Nr 13. Kraków, Czwartek 18 Stycznia 1912. Rok XX.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: UL. św. TOMASZA L. 36. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków Telefon Nr. 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 40 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel w Antwer ii Jonas & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda", Györi & Nagy. w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette. Jules Fortin & Cie, de Raczkowski.

Polskie Koło sejmowe.

(Patrz poniżej artykuł).

Lwów, 17 stycznia.

Z wczorajszej dyskusyi w Polskiem Kole sejmowem podnieść trzeba, że zarówno hr. Skarbek (narod. dem.), jak pan Tadeusz Cieński (centrum) ostro atakowali rząd krajowy za to, że popiera partyę ukraińsko demokratyczną. Obaj posłowie wskazywali, że wobec Polaków mniej zaczepnymi i mniej niebezpiecznymi są chrześc. socyalni Ukraińcy tudzież starorusini (grupa pos. Korola). Tych więc stronnictwa polskie i rząd winien popierać, a nie największych wrogów zgody polsko-ruskiej jak Staruch, Cegliński, Budzynowski i inni grupujący się przy „Dile".

Obrona Namiestnika.

Namiestnik zabrawszy głos przy końcu obrad oświadczył, że mimo ataków z różnych stron jest zadowolonym ze swej polityki, ponieważ 1) wybory do parlamentu wypadły dobrze i dały Kołu wielu dzielnych posłów i 2) ponieważ w kraju panuje spokój.

„Podczas wyborów — mówił dalej namiestnik — dbałem (!) o legalność, bo pamiętałem, jak ciężką bywała sytuacya z tego powodu w dawnem Kole polskiem. Okólnikami do starostw zabroniłem wszelkiej nielegalności, polecając trzymanie się ustaw. Być może tu i owdzie zdarzały się pewne usterki (!), ale zaręczam, że przeciwko żadnemu urzędnikowi nie toczyły się i nie toczą dochodzenia o nadużycie władzy.

„Starałem się, by w czasie wyborów nie doprowadzać do namiętnej walki Rusinów z Polakami. Jako namiestnik, który nie ma powodu wyrzekać się wpływu na wybory, starałem się popierać wszelkie kompromisy (!) bez względu na stronnictwa, bo one ułatwiają sytuacyę. Nie mogłem się jedynie zgodzić na to, aby narodowa demokracya wszystkich zwalczała, z nikim się nie łącząc.

Co do Rady narodowej przypominam, że sam przyczyniłem się do szybszego jej zorganizowania i sam występowałem przeciw jej rozbijaniu. A kiedy Rada narodowa zaczęła przeciw mnie walczyć, milczałem, aby jej nie osłabić.

Co do owych dwóch okręgów wyborczych (żółkiewski i złoczowski, gdzie namiestnik zwalczał kandydatów Rady narodowej), miałem informacye inne, niż Rada narodowa i stąd pewna rozbieżność w działaniu. Zarzuty, którymi zasypywano urzędników, zostały zbadane".

Po przemówieniu namiestnika obrady zamknięto.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 17 stycznia.

Dzisiejsze posiedzenie Koła.

Lwów. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Koła sejmowego przemawiał Dr Adam (nar. dem.) i Dr Bandrowski (dem.). Wniesioną będzie dzisiaj rezolucya następująca, — która ma tworzyć votum ufności dla namiestnika:

„Polskie Koło sejmowe stwierdza, że polityka Koła polskiego w parlamencie jest zgodną z polityką rządu krajowego i wyraża nadzieję, że rząd krajowy wytrwa na tem stanowisku i pójdzie dalej w obranym kierunku".

Deklaracya gabinetu Poincare'go.

Nowy gabinet francuski przedstawiając się obu Izbom, złożył oświadczenie, w którem powiada pomiędzy innemi:

Jest obowiązkiem rządu złączyć wszystkie frakcye partyi republikańskiej w narodową jedność, aby zapewnić jak najszybciej ostateczną ratyfikacyę traktatu marokkańskiego. Traktat ten, który niewątpliwie wkrótce będzie uzupełniony lojalnem porozumieniem z Hiszpanią, pozwala nam zorganizować w Marokku protektorat, będący naturalnem zakończeniem naszej polityki w Afryce zachodniej. Pozwala on nam też utrzymać z Niemcami stosunki uprzejmości w duchu szczerze pokojowym, jak tego wymaga wzajemny szacunek interesów i godności. Jak dotychczas, zdecydowani jesteśmy pozostać wiernymi naszym sojuszom i przyjaźniom. Rząd jest zdecydowany utrzymać powagę swoją, strzedz pokoju publicznego i objąć pod kontrolą parlamentu kierownictwo socyalnego rozwoju i wychowania.

Rząd będzie się starał przeprowadzić pragmatykę służbową i ustawę o reformie wyborczej, będzie bronił szkół świeckich przeciw wszelkim atakom, zajmie się też sprawą reformy podatków.

Chociaż kraj nasz jest w zasadzie pokojowym, przecież nie jest on panem wszelkich ewentualności i chce pozostać na wysokości swych obowiązków. Armia i marynarka zawsze będą przedmiotem najwyższej opieki rządu, który widzi w nich podporę republiki i ojczyzny.

Po złożeniu tej deklaracyi Izba posłów po krótkiej dyskusyi, w której przemawiali Poincare i minister robót publicznych Bourgeois, przyjęła 440 głosami przeciw 6 akceptowany przez rząd porządek dzienny, który opiewa: „Izba pochwala oświadczenie rządu, wyraża mu zaufanie, iż na zewnątrz strzedz będzie interesów i praw Francyi, że zjednoczy stronnictwa republikańskie i przeprowadzi reformy podatkowe, społeczne i sekularyzacyjne". Na tem posiedzenie zamknięto.

W senacie odczytał oświadczenie rządu Briand.

Senator Pelletan ogłasza w „Matinie" artykuł o partyi radykalno-socyalistycznej, która jego zdaniem z powodu objęcia rządów przez Poincar'ego należy już do przeszłości. Najważniejsze żądania tej partyi: progresywny podatek dochodowy i obrona szkół świeckich w nowym gabinecie nie znajdą zdecydowanych obrońców. Zniknięcie radykalizmu pozostawia niebezpieczną lukę i należy zapytać, co stanie się z republiką, jeżeli masy cierpiące będą musiały szukać pomocy tylko w partyi zjednoczonych socyalistów.

Paryż. (T. B.) W przeciwieństwie do Izby dep., gdzie nowy gabinet znalazł ogromną większość, w dziennikach są zdania podzielone. Dzienniki konserwatywne i nacyonalistyczne czynią pewne zastrzeżenia i oświadczają, że wszystko zawisłem jest dotąd, czy w gabinecie przeważać będzie wpływ Poincarrego czy Bourgeois'a.

Sprawy austro-węgierskie.

Arc. Leopold Salwator u ambasadora włoskiego.

Wiedeń. (T. B.) „Polit. Korresp." potwierdza, że przedwczorajsze odwiedziny arcyks. Leopolda Salwatora u ambasadora włoskiego ks. Avarny, przedstawiają się wyłącznie jako akt kurtoazyi, jak to zresztą arcyksiążę już r. z. odpowiadając na życzenia noworoczne ambasadora, uczynił.

Sprawa podoficerów.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse" donosi, że dn. 25 i 26 b. m. odbędą się w minist. wojny ostateczne konferencye w sprawie podoficerów. Chodzi o ustalenie i powołanie do stałej służby około 30 tysięcy podoficerów, co wymagać będzie kredytu 20 milionów kor.

Podoficerowie co do zabezpieczenia cywilnego dzielić się będą na pięć kategoryi o specyalnych kwalifikacyach. Subwencye roczne dla nich zostaną podniesione, rząd będzie się również energiczniej niż dotychczas starał o umieszczanie ich w służbie cywilnej po wysłużeniu swych lat służby wojskowej. Kwestya wynagrodzenia miesięcznego jest jeszcze sporną, gdyż rząd ma zamiar znieść ich obecne pobory, a wyznaczyć im pensye miesięczne, które chce podwyższyć, odpowiednio do obecnych warunków.

Międzynarodowa komisya naftowa.

Wiedeń. (T. B.) Dziś przed południem odbyło się pierwsze posiedzenie międzynarodowej komisyi naftowej, na które przybyło około 80 delegatów z monarchii, oraz przedstawiciele prawie wszystkich państw europejskich i z Ameryki. Przy otwarciu obecny był minister robót publicznych Trnka i przedstawiciele innych mocarstw.

Sytuacya na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Nieprawdziwą jest wiadomość, aby w związku ze zmianami ustawy wojskowej min. honwedów miał udać się do Wiednia. W sejmie toczyć się będzie dalsza dyskusya budżetowa od piątku począwszy. Rząd spodziewa się, że opozycya złoży decydujące oświadczenia w sprawie prowadzenia obstrukcyi. Prawdopodobnie stronnictwo Justha prowadzić będzie dalej obstrukcyę.

Sytuacya w Chinach.

Pekin. (B. Reutera). Juan-szi-kaj otrzymał po zamachu ze wszystkich stron, także od poselstw, bardzo serdeczne gratulacye.

W Pengczu koło Czifu wylądowało 300 rewolucyonistów, którzy zajęli miasto. Z prowincyi Honan donoszą o poważnych niepokojach; również w Tientsinie wybuchły niepokoje.

Zamachy w Pekinie

Londyn. (Tel. wł.) Z Pekinu donoszą, że wczoraj wieczorem **usiłowano otruć w pałacu cesarskim cesarzową wdowę**. Ta jednak otrzymawszy na czas ostrzeżenie o zamachu, nie jadła zatrutych potraw. Kilku **służących** pałacowych aresztowano.

Przeciw Juan-szi-kaiowi, przyszłemu prezydentowi republiki, dokonano **zamachu bombą** w chwili, gdy opuszczając pałac, wjeżdżał do wewnętrznego miasta. Z grupy ludzi stojącej na ulicy rzucono wtedy na powóz puszkę **z sardynek napełnioną materyałem wybuchowym**. Rzut chybił jednak i puszka spadła za powozem eksplodując za późno. Konie u powozu spłoszyły się. Juan-szi-kai zachował zimną krew i dziękował za objawy współczucia publiczności. Z eskorty jego **dwóch żołnierzy padło trupem na miejscu**, zaś kilkunastu jest rannych. W miejskich koszarach zaalarmowano wojsko, które przybyło na miejsce zamachu i odcięło kordonem całą część miasta. Policya usuwając ciekawych zrobiła użytek z białej broni i zabiła kilka osób.

Sprawca zamachu chciał uciec, został jednak ujęty. Nazywa się Huang Tul i oświadczył, że czynu dokonał w służbie rewolucyi, gdyż jest republikaninem. Śledztwo natychmiastowe wykryło jeszcze dwóch jego wspólników i tajną fabrykę bomb.

„Frankfurter Zeitung" twierdzi jednak, że **sprawcą zamachu był Mandżur** i że dokonał zamachu z polecenia Mandżurów, którzy chcą zgładzić Juan-szi-kaia jako zwolennika republiki.

Wszyscy sprawcy zamachu zostali w parę godzin ścięci.

Ogłoszenie republiki chińskiej

Londyn (Tel. wł.) Z Pekinu donoszą, że za parę dni zostanie oficyalnie ogłoszona rzeczpospolita chińska. Ogłoszenie nastąpi w sposób bardzo oryginalny. Cesarz bowiem wyda edykt, w którym oświadczy, że dynastya mandżurska dla dobra kraju zrzeka się tronu i ogłasza Chiny republiką.

Od siebie dodajemy, że przypomina to fakt z r. 1848, kiedy pewien obywatel oświadczył, że chciałby widzieć ks. Badeńskie rzeczypospolitą z wielkim księciem na czele.

Zabór Mongolii przez Rosyę.

Petersburg. (Tel. wł.) Z Pekinu donoszą że **Rosya otrzymuje Mongolię na mocy układu**, na podstawie którego pożyczyła Chinom 100 milionów rubli. Republikanie są przeciwni temu układowi.

Petersburg. (Tel. wł.) W kołach dyplomatycznych sądzą, że Rosya w Persyi działa w porozumieniu z Anglią, zaś w **Mongolii stoi w porozumieniu z Japonią**. Inne mocarstwa na razie do całej akcyi zaborczej się nie mieszają.

Jeśli Mongolia dostanie się w ręce Rosyi, Japonia zażąda odszkodowania terytoryalnego mianowicie **odstąpienia jej Mandżuryi**.

Telegramy.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 17 stycznia.

Choroba nuncyusza.

Wiedeń. (T. B.) Jak „Korr. Wilhelm" donosi, nuncyusz apostolski msgr Bavona poważnie zachorował. Zachodzi obawa komplikacyj; stan jego oznaczają jako groźny.

Zbrojenia Niemiec.

Berlin, (Tel. wł.) „Tägliche Rundschau" donosi, że przedłożenie o powiększeniu marynarki jest już gotowe. Przedłożenie wojskowe zaś opracowane będzie pod koniec lutego i przesłane państwom Rzeszy.

Przedłożenie w sprawie marynarki domaga się utworzenia trzeciej eskadry, złożonej z ośmiu statków, z których dwa są już w służbie.

Chodzi tylko o budowę sześciu nowych okrętów. Poza tem domaga się przedłożenie znacznego kredytu na czółna podmorskie. — Ogólnie potrzeba będzie 22 do 30 milionów marek.

Pruska mowa tronowa.

Berlin. (Tel. wł.) Omawiając mowę tronową, wygłoszoną przy otwarciu sejmu pruskiego, dzienniki stwierdzają, że nie zawiera ona zapowiedzi reformy wyborczej. Dzienniki hakatystyczne oświadczają, że pod względem polityki przeciwpolskiej mowa wywołała zawód, niema bowiem w niej wyrazów: **wywłaszczenie**, parcelacya, to zaś, co w niej pozostało, to obietnice problematyczne. W kołach poselskich zapewniają, że wspomniane w mowie środki dla wzmocnienia niemczyzny polegają na założeniu na Śląsku Kas pożyczkowych dla niemieckich właścicieli ziemskich z warunkiem, że rząd będzie miał prawo pierwokupu, gdyby zadłużona w tych kasach ziemia miała przejść w ręce polskie. Co się tyczy ustawy parcelacyjnej, to rząd — zdaniem kół powyższych — nie przedstawił jej jeszcze, gdyż uzależnia jej wniesienie od wyniku wyborów parlamentarnych. Sejm odroczono do dnia 30 b. m.

Dyplomatyczne wizyty.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. F. Presse" donosi z dobrze poinformowanego źródła, że spotkanie sekretarza stanu Kiderlen-Wächtera z włoskim ministrem spraw zagranicznych nastąpi w Rzymie 20 stycznia b. r.

Próby pośrednictwa.

Petersburg. (Tel. wł.) „Riecz" donosi, że wniosek kompromisowy Rosyi w sprawie zawarcia pokoju między Turcyą a Włochami niema widoków powodzenia. Podstawa kompromisowa, skonstruowana przez Sazonowa, nie znajdzie uznania u żadnej z walczących stron. Dlatego też tylko prywatnie zakomunikowano ją obu stronom.

Przesilenie w Turcyi.

Konstantynopol. (T. B.) Jak słychać w komisyi senatu tylko Hilmi basza i b. minister wojny Salih-basza oświadczyli się za poprzedniem zbadaniem kwestyi spornej, nie jest jednakże wiadomem, czy zawahają się podpisać sprawozdanie komisyi. Posiedzenie senatu, na którem przyjdzie pod obrady sprawozdanie, zostało do dziś odroczone. Wobec naporu komisyi w. wezyr i wszyscy ministrowie kontrasygnowali reskrypt sułtana. Odczytanie dekretu w sprawie rozwiązania Izby oczekiwane jest na jutro.

W Persyi.

Berlin. (Tel. wł.) Korespondent „Berliner Tageblattu" donosi z Teheranu, że stosunki tamtejsze przedstawiają się w opłakanym stanie. Regent zamierza wyjechać na 3 dni potajemnie za granicę i więcej nie wrócić. — Bachtjarowie obsadzili wczoraj arsenał, wobec czego stali się oni panami sytuacyi i oczekiwane jest przyjście ich do władzy. Zachodzi obawa, że wezmą górę żywioły reakcyjne. — W całej Persyi panuje zupełna anarchia.

Interwencya na Kubie.

Waszyngton (T. B.) Departament stanu zapowiedział interwencyę na Kubie z powodu telegramów z Havany donoszących, że żądania weteranów sprawiają Gomesowi trudności i każą oczekiwać założenia partyi wojskowej i dalszych niepokojów.

Sprawa Łopuchina.

Petersburg. (Tel. wł.) Jak mówią, za rewizyą procesu Łopuchina wypowiada się prezes Rady ministrów, Kokowcew. Jako zasadę do rewizyi wymieniają wzgląd, że nie można ignorować oświadczenia samego Azefa który w wiadomym liście do żony, żądając sądu partyjnego, oświadcza, że zawsze był rewolucyonistą, a służył w „ochranie" także w celach rewolucyjnych.

Wypada też wierzyć znanemu rewolucyoniście Borysowi Sawienkowowi, który we wspomnieniach swoich wskazywał na Azefa, jako na uczestnika zabójstwa wielkiego księcia Sergiusza Aleksandrowicza i Plehwego.— Azef ciągle działał jako rewolucyonista.

Wina Łopuchina upada, ponieważ oskarżali go o zdemaskowanie ważnego pracownika „ochrany". Następnie twierdzą, że w pociągu pomiędzy Kolonią a Paryżem mówił tylko sam Burcew, Łopuchin przemówił dopiero pod koniec rozmowy, kiedy Burcew dowiódł, że wie wszystko o Azefie, jako członku „ochrany".

Z chwili bieżącej

Książę biskup Sapieha bawi obecnie w klasztorze Benedyktynów w Einsiedeln w Szwajcaryi. Przy objęciu biskupstwa, książę biskup ogłosi list pasterski do duchowieństwa i wiernych dyecezyi. Przyjazd księcia biskupa zapowiedziany jest na koniec lutego; uroczysty ingres do katedry odbędzie się w niedzielę d. 3 marca. Przybywający do Krakowa książę-biskup powitany będzie na dworcu uroczyście. Po drodze z dworca kolejowego wstąpi książę biskup do kościoła N. Maryi Panny.

Obowiązki sekretarza księcia biskupa pełnić będzie X. Dr Józef Niemczyński, obecnie wikaryusz i katecheta w Nowym Targu. X. Dr Niemczyński bawił dzisiaj w Krakowie; z początkiem lutego przenosi się tutaj dla objęcia nowych obowiązków.

Wielka debata polityczna w Polsk. Kole sejmowem.

Polskie Koło sejmowe, do którego należą wszyscy posłowie polscy sejmowi i parlamentarni (z wyjątkiem socyalistycznych) rozpoczęło na wczorajszem posiedzeniu wielką dyskusyę polityczną. Polskie Koło sejmowe jest jedynem „forum", na którem mogą posłowie polscy wypowiedzieć swe żale i zarzuty pod adresem kierowników polityki krajowej, pod adresem Namiestnika i Marszałka kraju. Nie mogą tego uczynić w Sejmie, gdzie potrzebną jest zwarta solidarność polska przeciw atakom ruskim, nie mogą również wywodzić skarg w wiedeńskim Kole polskiem, które winno walczyć z wrogami zewnętrznymi a nie stawać się terenem dla swarów i kłótni stronnictw polskich. Jedynie na polskiem Kole sejmowem we Lwowie mogą posłowie polscy poddać system polityki namiestnikowskiej krytyce i powiedzieć sobie do oczu, co o sobie myślą.

Z tego prawa zrobili posłowie opozycyjni w całej pełni wczoraj użytek. Polityka Namiestnika i bloku konserwatywno-ludowcowego spotkała się z surową a przecież rzeczową krytyką. Pp. Jaworski i Stapiński postawieni zostali na ławie oskarżonych i smagani tak silnie i tak dotkliwie, że blok musiał dla własnej obrony odkomenderować znowu najwybitniejsze siły i największe autorytety na mownicę. Wyruszył więc w szranki po raz wtóry p. Namiestnik Bobrzyński, który już raz na sejmiku relacyjnym pana Milewskiego z niezbyt wielkiem szczęściem bronił brudnych dróg polityki pp. Jaworskiego i Wodzickiego. Odpierał dalej, z żółcią i jadem, zarzuty sprzedawczykowstwa p. Stapiński, który z właściwym sobie cynizmem rzucał piaskiem w oczy opinii publicznej, twierdząc, że łączyło go z konserwatystami „tylko porozumienie wyborcze i że dalej konserwatystów zwalcza"(!).

Ale najsmutniejszą już rolę odegrali wczoraj „demokraci polscy", którzy w osobie Dra Germana pospieszyli blokowi z odsieczą przeciw... narodowym demokratom i Podolakom... Demokraci polscy wyrzekli się wczoraj swej przeszłości, swego programu i swego nazwiska. Blok zgruchotał im kość pacierzową. Dzisiejsze Germany, Rutowscy, Battaglie to już tylko „nadworni demokraci Prawicy". Wielcy panowie mogą mieć nadwornych ludowców, nadwornych demokratów, jak mieli nadwornych błaznów. Stać ich na to.

Przebieg wczorajszych obrad.

Pierwszy wystąpił wczoraj w szranki prezes nowozałożonego „klubu środka" książę Witold Czartoryski. „Jeżeli — mówił p. Czartoryski — wypadnie nam w pewnych sprawach zwalczać któreś ze stronnictw i rząd, to w sprawach innych odpowiednio do naszych przekonań gotowiśmy poprzeć ten sam rząd i to samo stronnictwo. Za jeden z najważniejszych momentów uważa „klub środka" utrzymanie wpływu polskiego na ludność ruską i dlatego klub jest za proporcyonalnością w reformie wyborczej, której z całą energią bronić będzie!

Zarzuty hr. Stadnickiego.

Poseł hr. Stadnicki wyłuszczał następnie powody wystąpienia z „Prawicy". Utworzenie „bloku" było rzeczą niesprawiedliwą i szkodliwą. Wstąpienie ludowców do Koła polskiego było faktem dodatnim, lecz okupione zostało zbyt drogo. Łudzono Podolaków, że ludowcy poprą ich na wschodzie przy wyborach, co było zresztą ich narodowem obowiązkiem, tymczasem głosowali oni, jak np. w powiecie mościskim, przeciw Polakom na radykałów ruskich. Demokraci nie przyczynili się do zwartości obozu narodowego. Blok zwalczał przedewszystkiem de-

mokracyę narodową, co nie przysporzyło krajowi pożytku.

Prawica teroryzowała swoich członków. Nominowano tam kandydatów na posłów dla wschodnich i zachodnich okręgów, z zupełnem pominięciem Rady narodowej. Wybory do parlamentu były szeregiem gwałtów, presyi, szykan i bezprawia, a wychodziły one ze strony, która powinna była prawa przestrzegać (t. j. od namiestnika!) Była ze strony rządu presya, by pewnych osób (Dra Kozłowskiego, Bieniowskiego, Starzyńskiego) do wyboru nie dopuścić. Przy wyborach w okręgu Rawa Ruska-Żółkiew (gdzie rząd popierał żyda z „Prawicy" Steinhausa przeciw p. Starzyńskiemu) działy się nadużycia, jakich nie było w Europie. Zwalczał blok i rząd również Dra Kozłowskiego w Jarosławskiem, ponieważ p. Kozłowski jest niezależny i nie słucha rozkazów z góry. Zachęcano syna pewnej wpływowej osoby, aby tam kandydował i utrącił Kozłowskiego. Tak samo wybór Breitera w Złoczowie zawinił rząd krajowy, bo chciał swego kandydata nagrodzić. Opowiada epizody z działalności starosty Kalinkiewicza Np. zaskarżył on w sądzie konsystorz, że się modlił za kandydatem Starzyńskim. (Wesołość). Cytuje fakt, że temu staroście nie podaje ręki komisya rekrutacyjna. Stwierdza w końcu, że „Prawica" pozbyła się etyki w polityce i że jej naczelną zasadą jest „siła przed prawem".

Odsiecz dla bloku.

Przeciw zarzutom hr. Stadnickiego próbował bronić namiestnika i bloku ludowiec hr. Rey, który podnosił potrzebę zgody wobec obstrukcyi ruskiej.

Konserwatysta Starowieyski (wybrany do parlamentu w okręgu 51 przy pomocy ludowców i namiestnika) bardzo blado tłomaczył nieposłuszeństwo bloku wobec uchwał Rady Narodowej. Ciekawem było słyszeć z jego ust, że niegodne odebranie mandatu p. Milewskiemu nie jest winą „Prawicy" ale tylko... wyborców wielkiej własności krakowskiej. (Jest to tak marny wykręt, że żałować trzeba, iż p. Starowieyski, człowiek zresztą uczciwy i polityk nieposzlakowany, dał się użyć za narzędzie do tak kompromitującej obrony „Prawicy". Wszak przeciw p. Milewskiemu na zgromadzeniu krakowskiem wystąpił cały sztab „Prawicy" z pp. Bobrzyńskim, Wodzickim i Jaworskim na czele, właściwi zaś wyborcy p. Milewskiego nawet nie zabierali głosu, lecz ulegli suggestyi i autorytetowi „leaderów" partyi. Przyp. Red.).

Z obroną bloku wystąpił również Dr German, typowy demokrata namiestnikowski, który mandaty zawdzięcza starostom i kahałom. P. German krótko zaprzeczył.. istnieniu bloku.. Blok jest legendą. (A przecież istnienie bloku stwierdzili już dawniej pp. Jaworski i Stapiński!). Bronił dalej Dr German prezydenta Lea przed zarzutem, że porzucił konserwatystów dla karyery. „My — mówił p. German, stawiając się tem samem na jednym poziomie ideowym z Dr Leem — wyrabiamy nasze przekonania polityczne w ciężkiej (!) walce życia, w pracy (!) i trudzie i tam stajemy, gdzie nam wyrobione nasze przekonania każą".

(Dotąd nam nic nie wiadomo, aby Dr German wyrabiał sobie przekonania polityczne „w pracy i trudzie". Wiadomo nam zaś, że p. German po 30 latach biurokratycznej pracy, nagle stał się wszechpolakiem i „bez pracy i trudu", a przy pomocy narod.-dem. i namiestnika śp. Potockiego uzyskał mandat parlamentarny w Nowym Sączu. Później gdy narod.-dem. proklamowała walkę p. Bobrzyńskiemu, Dr German wstąpił do „polskiej demokracyi" i znowu „bez trudu i pracy", a przy pomocy namiestnika Bobrzyńskiego i bloku uzyskał mandaty sejmowe i parlamentarne Przyp. Red.).

Również pos. Rutowski, dawny opozycyonista, wygłosił apologię Prawicy. „Wszystko jest w porządku, więc poco się kłócić?". — Oto krótki sens mowy wicerezydenta m. Lwowa.

P. Stapiński na barykadach.

Najsmutniejszy obraz dał Kołu p. Stapiński, który oświadczył, że między nim a konserwatystami wre zacięta walka(!!). „Niech hr. Stadnicki przyjmie do wiadomości, że nietylko uiemr przyjaźni ludowców ze stańczykami, ale jest walka polityczna. — My wiemy, że hr. Tarnowski i Dr Bobrzyński są naszymi przeciwnikami politycznymi, ale mądrymi, więc niebezpieczniejszymi od hr. Stadnickiego, uzbrojonymi w nowoczesną broń polityczną. My wiemy, że najniebezpieczniejszym konserwatystą jest marszałek krajowy, który mądrością swoją ratuje obóz konserwatywny przed takimi błędami, jakieby rad popełnić hr. Stadnicki. Szlachetczyzna musi zczeznąć, lud polski musi ująć ster pracy narodowej w swoje ręce. Jak się ten proces odbędzie, gwałtownie, czy łagodnie, to zależy od postępowania szlachty" itd. itd.

(Perfidya p. Stapińskiego występuje tu tak jaskrawo, że trudno polemizować z tem świadomem kłamstwem. Przyp. Red.)

* * *

Przemawiali jeszcze pp. Cielecki (Podolak), p. Sliwiński (postępowiec), narodowi demokraci Skarbek i Zamorski, tudzież Tadeusz Cieński (z klubu środka), — wszyscy przeciw namiestnikowi.

W końcu wygłosił swą obronę namiestnik Bobrzyński. (Parz telegramy).

Czego się jeszcze domagają?

Blok namiestnikowski otacza żydów galicyjskich najtroskliwszą opieką. Urządził przecież ankietę, by radzić nad zmniejszeniem „nędzy żydowskiej". Oddał żydostwu większość szynków na wsi i monopol rozpijania ludności. Przy wyborach do parlamentu blok przeprowadzał wybór żydów przeciw kandydatom polskim. Przecież i konserwatysta Starzyński upadł przeciw Steinhausowi...

Ta polityka bloku ośmieliła żydów. Obecnie podczas dyskusyi nad sejmową reformą wyborczą żądania żydów i liczba ofiarowanych im mandatów zwiększają się w nieskończoność. Nie tylko powiększa się im liczbę posłów z Izb handlowych z 3 na 5, nie tylko w kuryi miejskiej tworzy się szereg okręgów z większością żydowską, ale nadto istnieje zamiar powołania do Sejmu dwóch żydów jako wirylistów... Tego domagają się dzisiaj żydzi galicyjscy od zależnego od nich bloku...

Oto do podkomitetu sejmowego dla reformy wyborczej nadeszły petycye kahałów krakowskiego i lwowskiego z żądaniem, by ich prezesom przyznano prawo zasiadania w Sejmie.

Kahały twierdzą, że „zachodzi potrzeba specyalnej ochrony religii żydowskiej w reprezentacyi krajowej" i że dlatego prezydenci dwóch największych gmin wyznaniowych żydowskich winni mieć głos w Sejmie. Argumentacya ta jest wprost śmieszna. Już z niej wynika, że żydom chodzi tu o polityczne wpływy w Sejmie, nie o religijny interes. Gdyby im chodziło o religię mojżeszową, (której nikt nie zaczepia!), to żądaliby krzeseł sejmowych dla rabinów, a nie dla prezydentów kahałów, którymi są zawsze polityczni przywódcy żydostwa (Tilles, Horowitz), wybierani przez ogół żydów, płacących podatek kahalny. Tymczasem nie dla rabinów domagają się żydzi mandatów, ale dla „świeckich" żydów, dla ambitnych polityków, którzy chcieliby w ten sposób stworzyć dla siebie osobną wyjątkową kuryę wyznaniową żydowską, jakiej nie posiada żadne inne wyznanie w Galicyi. Mają już żydzi jakby własną kuryę w Izbach handlowych, pragną nadto otrzymać nową, prawnie istniejącą, na katastrze wyznaniowym opartą. Rządziliby w niej niepodzielnie plutokraci żydowscy, którzy dzisiaj faktycznie trzęsą kahałami.

Dodać trzeba, że „interesy religii żydowskiej" dostatecznie są już strzeżone w kraju przez prawo. przez prokuratoryę państwa (zwłaszcza przez prokuratora krakowskiego), przez posłów żydowskich i... blok namiestnikowski. Nikt zresztą religii żydowskiej nie napada, nikt ich obrządków nie wyszydza, ani nie poniża, jak to czynią żydowscy dziennikarze, wobec obrządków, wobec wierzeń i instytucyj Kościoła katolickiego. W żadnym kraju na świecie żydzi nie mają tak szerokiej wolności swego kultu — jak w Galicyi...

W Sejmie lwowskim zasiadają — co prawda — biskupi katoliccy, jako wiryliści. — Przywilej ten atoli (z którego episkopat korzysta niezmiernie rzadko), uzasadniony jest zarówno wyjątkowem, dominującem znaczeniem katolicyzmu w kraju i w historyi jego losów, nietylko dostojeństwem biskupów jako książąt Kościoła powszechnego, pozostającego do państwa w stosunku równorzędnego mocarstwa, ale nadto jest ten przywilej dalszym ciągiem tradycyi polskich Sejmów, które zawsze biskupom katolickim w senacie honorowe przyznawały miejsce. Nie można żadną miarą czynić porównań między jakimś politykiem z Kazimierza, wybranym na prezesa kahału lub rabina, dzięki korupcyi wyborczej lub ciemnocie tłumu, z dostojnikiem Kościoła, do którego przyznaje się 90 procent ludności kraju, do którego przyznaje się cała nasza przeszłość narodowa — prawie 1000 letnia!

Sądzimy, że komisya dla reformy wyborczej da należytą odprawę kahałom, które wyzyskując swój stosunek do konserwatystów, pragną uzyskać dla żydowskiej plutokracyi nowe przywileje. Raz wreszcie trzeba powiedzieć żydom, wyciągającym ręce po łapówki wyborcze, stanowczo: dosyć.

Syoniści a sejmowa reforma wyborcza.

„Nowa Korespondencya" donosi:

Żywą agitacyę rozpoczęła w ostatnich dniach organizacya syonistów galicyjskich, — mająca na celu wpłynąć na Sejm i decydujące czynniki, aby zgodziły się na zapewnienie żydom większej ilości mandatów. Syoniści trwają przy żądaniu 4-przymiotnikowego głosowania oraz kuryj narodowościowych, licząc się jednak z realnemi możliwościami, żądają — biorąc za podstawę ilość 194 posłów, którą proponuje projekt Starzyńskiego — co najmniej 20 mandatów dla żydów, a to w kuryi miejskiej 12, a mianowicie we Lwowie 2, Krakowie, Przemyślu, Stanisławowie, Tarnopolu, Brodach, Tarnowie, Drohobyczu, Kołomyi, Rzeszowie i Stryju po jednym. W kuryi powszechnej żądają trzech mandatów, tak samo trzy z Izb handlowych.

Ponadto żądają 2 wirylistów, a to mandatów dla prezesa i zastępcy prezesa utworzyć się mającej organizacyi gmin żydowskich w Galicyi.

W razie nieuzyskania odpowiedniej ilości mandatów — żądają syoniści, aby obecni posłowie żydowscy w Sejmie złożyli swe mandaty na znak protestu.

Wybory do parlamentu niemieckiego.

Organ kanclerski, półurzędowa „Nordd. Allg. Ztg" podaje zestawienie głosów, oddanych podczas wyborów 1912 r., względnie 1907 r. Poszczególne stronnictwa polityczne podług tego zestawienia otrzymały:

	1912	1907
Konserwatyści	1,149 916	1,060.209
Stronnictwo Rzeszy	365.087	471.863
Niem. stron. reformy	46 882	
Zjednoczenie gospod.	47.287	
Chrześcijańsko-soc.	85 371	
Związek rolników	61 412	
Inne mniejsze stron.	123 171	
Baw. zw. chłopski	48 745	
Centrum (z alzackiem)	2,097.032	2,179.743
Polacy	438.807	453.858
Nacyonal-liberałowie	1,671,297	1,637.048
Niem. zw. chłopski	28.535	
Wolnomyślni	1,556.449	1,238 935
Zjednoczenie demokr.	28 727	
Socyaliści	4 238.919	3,259 020
Lotaryngczycy	36.390	
Welfowie	76.922	
Litwini	6.228	
Duńczycy	17.259	
Dzicy	2.376	
Niepewne głosy	38.252	
Rozstrzelone	13.206	

Razem oddano w tegorocznych wyborach 12,188 337. Liczba uprawn. do głosowania wznosiła 14 milionów 236.722, w r. 1907 zaś 13 milionów 350.698. Ważnych głosów oddano w tym roku 12 milionów 188.337, przed pięciu laty 11 milionów 262775. Udział w głosowaniu wzięło w tym roku 85·6 procent, przed pięciu laty 84 7 proc.

* * *

Podług ostatnich wiadomości biura Wolffa w okręgu świeckim w Prusach Zachodnich Polak p. Sas-Jaworski nie został wybrany, ale przychodzi do wyborów ściślejszych z rządowcem, landratem Hallem. Wiadomości, jakie dochodzą z tego okręgu o wyniku wyborów, budzić muszą pewne zdziwienie. Podług pierwszych wiadomości Polak zwyciężył rządowca większością 117 głosów, podług następnych 17 głosami, podług dalszych większością zaledwie 2 głosów, a teraz wreszcie biuro Wolffa donosi, że odbyć się tam muszą wybory ściślejsze. Jeżeli sprawdzenie jest wogóle możliwe, to zbadać należy, na czem ta pomyłka, a raczej pomyłki polegają. Trzykrotna pomyłka musi budzić pewne zdziwienie.

* * *

Klęska górnośląska wywołała uczucie żalu i bólu w społeczeństwie polskiem wa wszystkich trzech zaborach. Dają temu wyraz dzienniki poznańskie, warszawskie i także u nas w Galicyi. Niektóre dzienniki podnoszą i ten moment, że komitetowi górnośląskiemu zabrakło pieniędzy na agitacyę wyborczą. W Poznaniu zebrano natychmiast coś pieniędzy i wysłano je na ręce przewodniczącego komitetu śląskiego, żeby przy ściślejszych wyborach ratować to, co się da uratować. Działacze śląscy powinni w tych kilku dniach wytężyć swe wszystkie siły, aby choć w części przy wyborach ściślejszych naprawić stratę, wyrządzoną sprawie narodowej.

Wyniki spisu ludności w Galicyi.

III.

W poprzednim artykule przedstawiliśmy skład wyznaniowy ludności w Galicyi w roku 1910. Zobaczmy teraz, o ile siły liczebne poszczególnych wyznań w kraju uległy zmianie w stosunku do rezultatów spisów ludności lat poprzednich.

Ludność poszczególnych wyznań wynosiła w roku:

Wyznanie	1890	1900	1910
Rzym.-kat.	2,999 716	3,345.780	3,745.145
	45.40 pr.	45·73 pr.	46·52 pr.
Grecko-kat.	2,790.894	3 108·972	3,378 451
	42·23 pr.	42·50 pr.	42·08 pr.
Orm.-katol.	1 739	1.532	1.392
	0·03 pr.	0·02 pr.	0·02 pr.
Grecko-wsch.	1·429	2.233	2.816
	0·02 pr.	0·03 pr.	0·04 pr.
Ewangielickie	43·931	45·382	37.292
	0 67 pr.	0·62 pr.	0·46 pr.
Żydowskie	768·845	811.183	872.975
	11·63 pr.	11·09 pr.	10·87 pr.
Inne	1.262	857	1.316
	0·02 pr.	0 01 pr.	0·01 pr.

Ludność poszczególnych wyznań w Galicyi zachodniej wynosiła w roku:

Wyznanie	1890	1900	1910
Rzymsko kat.	2.023 892	2,214.450	2.384 289
	88 01 pr.	88 52 pr.	88 53 pr.
Grecko-katol.	82.723	86.043	87.233
	3 60 pr	3·44 pr.	3·24 pr.
Zydowskie	183.311	192 382	213.269
	7 97 pr.	7 69 pr.	7 92 pr.
Inne	9.739	8 893	8 419
	0 42 pr.	0·35 pr.	0 31 pr.

Widzimy z tych cyfr stały przyrost procentowy ludności rzymsko-katolickiego wyznania i znaczny przyrost żydów, natomiast stwierdzamy ciągłe cofanie się grecko-katolików i „innych" wyznań.

Przejdźmy teraz do Galicyi wschodniej.

Ludność poszczególnych wyznań w Galicyi wschodniej wynosiła w roku:

Wyznanie	1890	1900	1910
Rzymsko kat.	975 824	1.131 330	1.350 856
	22·65 pr.	23·51 pr.	25 31 pr.
Grecko katol.	2,708.171	3,022 929	3 291.218
	62 86 pr.	62·79 pr.	61 68 pr.
Zydowskie	585.534	618.801	659.706
	13 59 pr.	12·85 pr.	12 36 pr.
Inne	38.622	41 111	34.397
	0·90 pr.	0 85 pr.	0·65 pr.

Zestawienie wykazuje nieprzerwany wzrost cyfry procentowej rzymsko-katolików w Galicyi wschodniej, natomiast ciągłe obniżanie się liczby grecko katolików, żydów i „innych".

W r. 1869 stanowili rzymsko-katolicy wśród mieszkańców Galicyi wschodniej 21·84 procent, zaś z końcem roku 1910 przeszło jedną czwartą, ściśle 25 31 procent. W ciągu 41 lat wzmogła się zatem ludność rzymsko-katolicka we wschodniej części kraju 03 47 pr., z czego na ostatnie dziesięciolecie przypada 1 80 procent. W tym samym czasie od roku 1869 do r. 1910 grecko-katolicy cofnęli się o 3·18 procent, żydzi zaś po ciągłym wzroście do r. 1890 spadli teraz do liczby procentowej, którą posiadali w r. 1869.

Stosunek ludności grecko-katolickiej do ogółu mieszkańców podniósł się lub pozostał niezmieniony w miastach Lwowie i Krakowie i 40 powiatach, obniżył się zaś w 41 i to w 31 wschodnich a 10 zachodnich. Wzmożenie odbyło się prawie wyłącznie kosztem procentu żydów, — we Lwowie i Krakowie i rzymsko-katolików.

Procent żydów wzrósł lub pozostał ten sam tylko w 27 powiatach, cofnął się aż w 56, — w tem 45 wschodnich.

Inne wyznania i tak bardzo słaby mające udział w ogóle ludności, doznały jeszcze w przeważnej części jego obniżenia.

Jak powyższe zestawienie wykazuje, w ostatnich trzech dziesięcioleciach ludność rzymsko katolickiego obrządku stale procentowo wzrasta i posunęła się naprzód o 1·12 proc. natomiast stracił w ostatnim dziesięcioleciu obrządek grecko katolicki ormiański, ubywa stale protestantów i żydów.

W ostatnich dziesięciu latach szczególnie procentowo wzrosła znacznie jedynie ludność rzymsko-katolicka, zaś wszystkie inne obrządki i wyznania straciły. Jestto fakt zarówno z wyznaniowego jak i narodowego stanowiska bardzo pocieszający.

Inaczej, aniżeli w całym kraju układają się stosunki poszczególnych wyznań w Galicyi zachodniej, inaczej zaś we wschodniej połaci kraju.

Obrazki z Galicyi.

W jednem z zakrajowych pism polskich znajdujemy następujące smutne, ale prawdziwe obrazki z Galicyi. Zamieszczamy je, by wykazać, jak myślą o nas nasi bracia w Poznańskiem. Opuszczamy tylko ostrzejsze zdania ze względu na prokuratora krakowskiego, którego specyalną opieką cieszą się żydzi galicyjscy i który stale konfiskuje „Głos Narodu" — ilekroć pisze rzeczy żydom niemiłe.

Oto, co pisze „Dziennik Berliński" o Galicyi:

„Od roku 1867 wykupili żydzi nie mniej jak 35 proc. ziemi, drugie tyle trzymają w dzierżawie, po miastach posiadają przeszło połowę wszystkich parcel i realności. Kopalnie, gorzelnie, fabryki, młyny, tartaki, składy z drzewem, jeżeli nie w ich rękach, to przeważnie pozostają pod ich zarządem.

Zawodowa inteligencya żydowska wypiera zewsząd inteligencyę polską — podobno zamianowano nawet żydówki nauczycielkami w ludowych szkołach polsko-katolickich.

. . . .

Przypominam zuchwałość kilku tysięcy karczmarzy żydowskich, żebrzących zeszłego roku pod przewodnictwem swych posłów u ministrów, aby cofnięto nowę ustawę o propinacyach, żeby Galicya żywiła ich dalej, — podczas gdy setki tysięcy ludu polskiego z Galicyi corocznie musi szukać chleba u obcych.

A niedawne burdy na wszechnicy Jagiellońskiej — to dzieło uczącej się młodzieży żydowskiej. Maluczko tylko, a żydzi rzucą hasło: „Galicya dla żydów", jak to był uczynił w Królestwie żydek Zabotinskij, głosząc: „Polska dla żydów"!

A utuczywszy się na nierozumie i łatwo-

RUDYARD KIPLING.

Czarny Baranek.

Bez żadnej winy, niezasłużenie zupełnie, Tom i Judy stracili odrazu cały swój świat.

Stali więc w milczeniu w sieni domu i gorzko płakali, a chłopak z czarnymi włosami przyglądał się im z daleka.

Ani okręcik mały, którym szary człowiek pozwolił się bawić, nie rozweselił Toma, ani pozwolenie chodzenia do kuchni nie rozchmurzyło czoła Judy.

Ciągle tylko powtarzali w żalu, że tatuś i mamusia odjechali daleko za morze i nie było żadnego lekarstwa na ich smutek.

Dzieci przestały wreszcie płakać i w domu zapanowała zupełna cisza. Ciotka Róża uważała, że najlepiej będzie zostawić je w spokoju, a Harry poszedł do szkoły.

Tom podniósł głowę z podłogi, na której się był ułożył i głęboko westchnął. Spłakana Judy zasnęła. Trzy lata życia nie nauczyły jej jeszcze znosić cierpienia.

Z oddali słychać było jakiś głuchy huk, powtarzający się wielokrotnie. Tom znał ten odgłos — słyszał go nieraz w Bombayu w czasie przypływu morza.

To morze huczało, morze, które trzeba było przepłynąć. chcąc się dostać do Bombayu...

— Ju, prędko, wstawaj! — zawołał — Jesteśmy bliziutko od morza. Słyszę je. Posłuchaj, to w tamtą stronę oni pojechali Może ich jeszcze dogonimy, jeżeli pójdziemy natychmiast. Oni z pewnością nie chcieli odjechać bez nas, tylko zapomnieli.

Tak — potwierdziła Judy — tylko zapomnieli. Chodźmy do morza.— Drzwi wchodowe i drugie do ogrodu były otwarte.

— Ale to daleko, bardzo daleko — mówił Tom, rozglądając się uważnie po szerokiej drodze. Żebyśmy tylko nie zbłądzili. Ale jak tylko spotkamy jakiego człowieka, każę mu zaprowadzić nas do domu, tak przecież zawsze robiłem w Bombayu.

Wziął siostrę za rękę i oboje z gołemi głowami pobiegli w kierunku dochodzącego ich uszu huku.

Willa Downe była prawie ostatnią w szeregu nowych domów, ciągnących się wzdłuż równiny, otoczonej stosami cegieł, na której co jakiś czas cyganie rozbijali swoje namioty, a artylerya z garnizonu z Rocklington odbywała mustry.

Pusto było dokoła, małą idącą parkę można było wziąć za dzieci żołnierskie, które się trochę zanadto oddaliły od koszar.

Przez pół godziny już biedne, słabe nóżki dreptały przez pola, kartofliska i piaszczyste zaspy.

— Jestem bardzo zmęczona — odezwała się Judy — mamusia gniewać się będzie.

— Mamusia nigdy się nie gniewa. Czeka na nas z pewnością nad brzegiem morza, a tatuś kupuje bilety. Znajdziemy ich i pojedziemy razem z nimi. Ju, nie siadajże. Jeszcze pomęcz się trochę, zaraz już będzie morze. Ju, jak będziesz siadała, to ci dam klapsa — zakończył wreszcie.

Przebrnęli jeszcze jeden wał z piasku i znaleźli się nad brzegiem pustego morza, które już odpłynęło.

Setki krabów pełzały po wybrzeżu, lecz nie było ani śladu matki i ojca, ani śladu jakiagoś okrętu na powierzchni morza — nic, tylko przerażająca pustka dokoła.

I tylko przypadkiem odnalazł ich tam Wujurry, zmęczonych i zabłoconych. Tom, tonąc sam we łzach, starał się pocieszyć Judy, pokazując jej dużego kraba, a Judy, niepocieszona, wyrzucała tylko w przestrzeń żałosną skargę:

— Mamo! mamo!

II.

> O! przyjdź, dniu! bo dusze nasze pogrążone są w smutku.
>
> Ze wszystkich stworzeń, żyjących na tej przestrzeni, objętej sklepieniem nieba, my jesteśmy najbardziej opuszczeni, my, którzy kiedyś mieliśmy najwięcej nadziei.
>
> I jesteśmy najbardziej odarci z wiary, my, którzyśmy najbardziej wierzyli.
>
> (Cytat ze Strasznej Nocy).

Dotąd nie powiedzieliśmy jeszcze ani słówka o Czarnym Baranku.

Wyszedł on na scenę znacznie później i to dzięki Harry'emu, temu chłopcu o czarnych, zatłuszczonych włosach.

Judy — któżby mógł nie kochać małej Judy? — weszła ona do domu na osobnych prawach, a stąd już prosta droga do serca ciotki Róży.

Lecz ponieważ Harry był jedynym synem ciotki Róży, Tom okazał się zbytecznym chłopcem w domu.

Nie było tu wcale miejsca ani dla niego, ani dla jego spraw.

Nie pozwolono mu przewracać się na sofie i zabroniono wypowiadać swoje poglądy na świat i wyjawiać nadzieje co do przyszłości.

Tylko leniuch może fikać koziołki, a paplanina dzieci nie jest nikomu potrzebna.

Dosyć, jeżeli starsi zwracają się do nich z rozmową, a robią to dla wielkiej ich korzyści.

Tom, przyzwyczajony do rozkazywania w domu, nie mógł zrozumieć odrazu, w jaki sposób stał się jednostką bez najmniejszego znaczenia w tych nowych warunkach życia.

Harry'emu wolno było wyciągać ręce przez stół i brać, co mu się podoba.

Judy mogła wskazywać, czego chce i zawsze to dostała. Lecz Tomowi było to surowo wzbronione.

Szary człowiek tylko był jego jedyną nadzieją, jedyną obroną przez długie miesiące po odjeździe rodziców.

W tych warunkach Tom zapomniał o danem matce przyrzeczeniu i nie uczył siostry pamiętać rodziców.

Wina ta jednak była zupełnie wytłumaczona, bo w tym właśnie czasie musiał on zawrzeć znajomość z dwiema rzeczami, które wywarły nań silne wrażenie. Jedną była abstrakcya, zwana Bogiem, który według słów ciotki Róży, był jej najbliższym przyjacielem i przebywał najczęściej w kąciku za kuchnią, bo tam jest najcieplej; — drugą — była to szara, brudna książka, pełna jakichś niezrozumiałych dla dziecka kropek i znaków.

Tom musiał dogodzić wszystkim, lecz mu się to nie udawało.

Wymyślił sobie całą teoryę stworzenia świata, opartą na słyszanych w dzieciństwie opowieściach o wróżkach i wywołał ogromne oburzenie ciotki Róży, kiedy zaczął ją wykładać małej Judy.

Był to grzech, straszny grzech, za który musiał wysłuchać conajmniej kwadrans trwającego kazania.

Tom nie rozumiał wcale, na czem polegał grzech i nie myślał cofać swych słów. Przecież ciotka Róża mówi mu, że Bóg wszystko słyszy i jest bardzo rozgniewany, a jeżeli tak, to dlaczegoż nie przyjdzie — rezonował sobie i przestał o tem myśleć.

Z czasem jednak nauczył się uważać Boga za coś, co jest godne większego szacunku, niż ciotka Róża, za kogoś, kto będąc w ukryciu, notuje wszystkie razy, wymierzane mu przez nią.

Ale jednocześnie z tem, czytanie książek uważał za rzecz daleko poważniejszą, niż wyznanie wiary.

Ciotka Róża posadziła go na stole i starała się wmówić, że A. B. będzie AB.

— Dlaczego? dziwił się Tom—a, to a, b, to b. Dlaczego A, B, będzie ab?

— Dlatego, że ja ci to mówię — odrzekła ciotka Róża i musisz temu wierzyć.

Tom zmuszony był słuchać i przez cały miesiąc wertował szarą, brudną książkę, nie rozumiejąc z niej ani źdźbła.

Od jakiegoś czasu wuj Harry, lubiący długie przechadzki, zaczął wstępować do dziecinnego pokoju i zabierał ze sobą Toma.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wierności polskiej, gdzie podsiewają się żydzi następnie? Osiedlają się w Berlinie lub w innych stolicach, gdzie używają rozkoszy wielkomiejskich i skąd tem radykalniej i na większą skalę wysysają przez swych ajentów kraj galicyjski. Najdrobniejsza moneta nie powraca już nigdy z ich rąk w ręce polskie.

Dziwna rzecz — kiedy się widzi pokornego i usłużnego Berka lub Szmula, gotowego za miedziaka udeptać sobie pięty lub wypomadowanego kupca Kohna czy Salomona lub wreszcie pana adwokata, lekarza Fajnkinda czy Rosendufta, udającego conajmniej mędrca wolnomyślnego, trudno doprawdy uwierzyć, że ci grzeczni, bardzo, uprzejmi, usłużni, kłaniający się nisko szlachcice jerozolimscy żeją nienawiścią i pogardą, nietylko do Polaków, ale i wszystkich nie żydów czyli gojów i dążą konsekwentnie do zdobycia sobie panowania nad całym światem, jak to symbolicznie wyobraża godło założonego w roku 1860 powszechnego związku żydowskiego „Alliance israelite universelle"; para rąk splecionych nad kulą ziemską, na której opierają się tablice Mojżesza.

Serce się kraje, że bracia Galicyanie nie chcą widzieć i nie odczuwają dosyć nieszczęścia, spływającego na nich z zażyłości ich z żydostwem. Co później ma być, to będzie, teraz nam żyd potrzebny i kwita — oto przeciętna argumentacya tych krótkowidzów.

Oby brat Galicyanin, zdołał kiedyś oczyścić kraj swój z żydostwa; wtedy dopiero zawołać mógłby za imć. panem Zagłobą, oswobodzonym przez Wołodyjowskiego z chlewu, w którym zamknął go Bohun: „Wolnym jest"!

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 7 minut 32, zachód przypada o godzinie 4 minut 08; długość dnia godzin 8 minut 36.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we czwartek Pryski, pojutrze, we piątek Henryka.

Kraków, dnia 17 stycznia.

Rocznica powstania styczniowego. W poniedziałek dnia 22 bm. odprawionem zostanie w kościele OO. Kapucynów o godzinie 10 rano jako w 49 rocznicę powstania nabożeństwo żałobne za poległych w walce o niepodległość Ojczyzny w r. 1863-4, tudzież za zmarłych uczestników tejże walki, na które zaprasza Szan. Publiczność Wydział Towarzystwa: Wzajemnej pomocy uczestników powstania z 1863-4 roku i Przytuliska weteranów z 1863-4 r.

Zima i bezdomni w Krakowie. Otrzymujemy z miasta następujące uwagi:

Charakterystyczny a często u nas napotykany w zimie wypadek zdarzył się onegdaj. Na rogu ulicy Kołłątaja około godz. 4 popoł. leżała pod murem domu zziębnięta, trzęsąca się staruszka. Ludzie zgromadzeni dookoła stali bezradni. Opisujący to zdarzenie umieścił staruszkę na chwilę w sklepie żyda Ingberga, który bardzo niechętnie pozwolił umieścić ją na bezsce przy oknie, zanim wezwana zostanie policya. — Za chwilę nadeszło dwóch policyantów i przy ich pomocy wyprowadzono staruszkę na ulicę. [illegible] Wśród zgromadzonych wywołało to zrozumiałe oburzenie.

Staruszkę umieszczono zatem w bramie sąsiedniej kamienicy. Nadjechało Pogotowie, ale lekarz dyżurny nie chciał jej zabrać, gdy staruszka powiedziała, że była wiśnie w szpitalu św. Łazarza i tam z powodu braku miejsca nie chciano jej przyjąć. Lekarz więc polecił policyantom odwieźć ją do schroniska Brata Alberta. Nie dziwię się ani lekarzowi, ani policyantom, którym zresztą za ich najlepsze chęci pochwała się należy, nie jest to bowiem ich winą, że w Wielkim Krakowie niema na zimę przytułku dla ubogich bezdomnych, że to dziś tak „ogromne" miasto, nie umie okazać litości dla najbiedniejszych. Przed paru laty istniały w Krakowie w zimie miejskie ogrzewalnie; znamy miasta, gdzie rzeczywiście opieka jest rozciągnięta nad tymi, którzy jej potrzebują, w Wilnie np. palą się nawet na ulicy ognie, przy których każdy przechodzeń ogrzać się może.

Tymczasem w Krakowie niedorostki bez opieki, których ku hańbie naszej i miasta coraz więcej i inni bez dachu ogrzewają się, siedząc przy piecach do gotowania smoły, lub gromadami pod oknami suteren Grand Hotelu.

Toć przecie zlituj się Prześwietna Rado m. Krakowa i zastanów się nad tą niedolą i poradź coś, zrób coś, toż tu na każdym kroku widać nieletnią młodzież marnującą się po ulicach, a mogliby wyróść z niej zacni obywatele! Zanim nowa ustawa karna każe nam się zastanawiać nad zakładaniem domów poprawy, wychowawczych i t. d. zlituj się Prześwietna Rado miasta, zlituj nad nieszczęśliwymi, którzy tych domów nie doczekają, a godni są tej litości... *b.*

Wczorajsze posiedzenie komitetu ku uczczeniu Krasińskiego załatwiło rzeczy bardzo wielkiej wagi. Ustalono program przedstawienia w teatrze miejskim i akademii uroczystej w Starym Teatrze. Dla odczytów pozyskano najwybitniejsze siły, a do „Jednodniówki", która zapowiada się w każdym względzie artystycznie obiecali przysłać swoje utwory pisarze wybitni, jak Rydel, Żuławski, Stasiak i t. d. Nie żałował komitet starań koło sporządzenia biustu, który już jest gotowy i przedstawia się bardzo pięknie, koło wydania monografii, którą pisze znany i ceniony literat p. Balicki, a która niewątpliwie rozejdzie się w szerokich warstwach. Rozpowszechni się również podobizny poety według portretu znanego art. Okonia. Najważniejszą jest uchwała, by energicznie się zająć wmurowaniem tablicy pamiątkowej na Wawelu w czasie jaknajkrótszym.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Dra Szarskiego posiedzenie komisyi drogowo-kanałowej. Komisya zatwierdziła projekt tymczasowego skanalizowania ul. św. Łazarza, ul. Grzegórzeckiej i Kopernika, tudzież projekt odwodnienia ulicy Blich.

Uwagi reportera. Są ludzie tak śmieszni, że uważają, iż w zimie trzeba dopomagać ubogim i tym, którzy są narażeni na stałe wpływy atmosferyczne, jak tramwajarze, ekspresi, fiakrzy i t. p. Są nawet ludzie na tyle naiwni, jak np. zarząd miasta Warszawy, który za darmo... o zgrozo! ustawia na publicznych placach piece, aby ci, którzy muszą cały dzień marznąć, mieli się przy czem ogrzać. U nas Magistrat jest tego zdania, że wystarczy, jeśli wyda rozporządzenie, które każe rozplakatować, o karnej odpowiedzialności za to, jeśli ktoś śmie się wywrócić na nieuprzątniętym chodniku. Ale zabronić ludziom marznąć, na to nie ma czasu, ani chęci. To też biedni tramwajarze na końcowych stacyach urządzają formalne wyścigi wokoło wozów, aby trochę się rozgrzać, a fiakrzy i ekspresi zalewają robaka u Rosego.

Mróz przyniósł ulgę tylko jednej kategoryi ludzi, mianowicie dłużnikom. Wierzyciele nie mogą ich wyłapywać po bramach i ulicach, gdyż mróz na czekanie nie pozwala.

„Die oberen Zehntausend" Krakowa kryją się przed mrozem u Bisanza, Michalika i w innych „norach". Zwłaszcza wieczorem rojno tam i gwarno. „Michalik" oczyścił obecnie trochę swą atmosferę, gdyż przeważna część gości „od naszych" — przeniosła się do „Teatralnej". Tam obecnie — to więcej „chic". Teatr wieje po trochu mrozem. Uciekły przed nim Mrozowska i Wysocka, to też panuje tam teraz atmosfera — 4° C, przy której się jeszcze zupełnie nie zamarza, ale też i rozgrzać się trudno. Za to Poleński przywiózł z Paryża nowy egzotyczny program i nareszcie zaczyna prowadzić swój teatrzyk w wielkim stylu. To też ci, którym mróz bardzo doskwiera, idą się grzać w promieniach oczu pięknej Daisy lub wesołych „Excelsiorów".

Ja marznę wszędzie, a przedewszystkiem w redakcyi, bo wprawdzie „w starym piecu djabeł pali", jak powiada przysłowie, ale w naszej redakcyi jest prawdziwy stary piec i w dodatku popsuty, więc... kompletna klapa.

Z teatru miejskiego. W krotochwili Jerzego Feydeau „Opiekuj się Amelią", którą teatr krakowski wystawia w dniu 20 stycznia b. r. obsada ról główniejszych jest następująca: tytułową rolę Amelii gra p. Zarzycka, ojca jej, pensyonowanego wachmistrza p. Szymborski, Marcelego Courbois, p. Leszczyński; Stefana de Milledieu, p. Kosiński, Van Putzenbooma, p. Siemaszko; hr. de Prenilly, p. Górska, księcia Palestryi, p. Junosza, pułkownika Kokikino, p. M. Węgrzyn, urzędnika merostwa, p. Stępowski, Adonisa, służącego Amelii, p. Jarmiński. Próby prowadzi p. Jednowski.

Koncert Raula Pugno. W stosunku do częstych produkcyi skrzypcowych, koncerty najwybitniejszych pianistów zagranicznych stały się w Krakowie w ostatnich latach rzadkością. Toteż usprawiedliwione zainteresowanie towarzyszy zapowiedzianemu na czwartek występowi Raula Pugno, znakomitego i w całym świecie znanego pianisty francuskiego, który do nas przybywa po raz pierwszy. Na program koncertu wybrał świetny artysta następujące dzieła: Bacha: Preludyum i Fugę F-moll, Haendla: Gawot G-dur, Scarlattiego: Piece A-dur, Beethovena: sonatę op. 27, Schumanna: Faschingsschwank, Liszta: Rapsodyę XI i Chopina: Balladę G-moll, Nokturn Fis-dur, Impromptu pośmiertne i Polonez Es-dur. — Tu trzeba nadmienić, że w festiwalach Chopinowskich, urządzanych w roku zeszłym w Paryżu, także w tych, które zainicyowała kolonia polska, nie brakowało nigdy nazwiska Pugna, który ma opinię nietylko entuzyastycznego wielbiciela, ale też powołanego odtwórcy naszego mistrza.

Szopka krakowska „Zielonego Balonika" uwzględniając liczne zgłoszenia, tych, którzy nie mogli otrzymać biletu na pięć pierwszych przedstawień, urządza dwa dodatkowe w dniach 21 b. m. (niedziela) i 25 b. m. (czwartek) w małej sali Starego Teatru. W przedstawieniach tych weźmie udział świetny wykonawca Szopki zeszłorocznej, p. Teofil Trzciński, który odtworzy tekst wszystkich ról. Bilety i zaproszenia w firmie A. Biasona w gmachu Starego Teatru.

Kurs przygotowawczy dla wykształcenia ukwalifikowanych komisarzy targowych odbędzie się w roku bieżącym w terminie wiosennym w rządowym zakładzie dla badania środków spożywczych w Krakowie, o ile na kurs zgłosi się dostateczna ilość kandydatów.

Krakowskie Towarzystwo Oświaty Ludowej założyło w Grudniu 1911 r. dwie nowe czytelnie w gminach: Damienice (Bochnia), Kojszówka (Myślenice), a uzupełniło 32 dawniej założonych czytelni. Na ten cel rozesłane 1313 książek, wartości 1036 koron.

Odczyty. W grudniu urządziło Towarzystwo 27 wykładów dla ludu z obrazami świetlnymi w powiecie krakowskim, podgórskim, wadowickim i wielickim.

Kongres esperantystów w Krakowie. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: W dniach od 11 do 18 sierpnia br. odbędzie się w Krakowie VIII. wszechświatowy Kongres Esperantystów. Jednem z najważniejszych zadań Komitetu, który organizuje przyjęcie gości, jest bezsprzecznie kwestya należytego ich pomieszczenia. Z uwagi na brak u nas dostatecznego pomieszczenia większej ilości osób w hotelach, Komitet zwraca się do Szanownych mieszkańców m. Krakowa, którym godność i dobra sława naszego grodu leży na sercu, aby zechcieli już obecnie zgłaszać do Komitetu wolne mieszkania, które mogliby za odpowiedniem wynagrodzeniem oddać na czas Kongresu do dyspozycyi. Sądzimy, że nasza staropolska gościnność, znana szeroko poza granicami kraju, będzie miała miejsce i w obecnym wypadku, tak, że uczestnicy Kongresu po powrocie do swych ognisk domowych będą mogli sławę jej wśród swych bliższych i dalszych rozszerzyć.

Zgłoszenia należy nadsyłać pisemnie pod adresem: VIII. Universala Esperanto Kongreso w Krakowie — lub ustnie podawać do wiadomości Komitetu w lokalu „Societo Esperanto" Kraków, Plac Maryacki l. 3. II. p. codziennie wieczorem między godz. wpół do 7 a 8.

Na Pawlikowice. We czwartek dnia 25 bm. odbędzie się przedstawienie kinematograficzne na dochód zakładu dla opuszczonych chłopców w Pawlikowicach w budynku cyrku „Edison", stojącym na placu pomiędzy ulicami: Wielopole, Starowiślnej i Dietlowskiej. Przedstawienie to urządza komitet, opiekujący się wymienionym zakładem, który obecnie zajmuje się akcyą, mającą na celu uwolnienie go od długów i zapewnienie mu trwałej podstawy materyalnej.

Program przedstawienia, ułożony przy współudziale członków komitetu, obejmuje nader interesujące przedmioty, zastosowane dla młodzieży, których widok, oprócz przyjemności, przyniesie jej prawdziwy pożytek. Komitet postarał się, aby korzyść z tego przedstawienia była obopólna: to jest nietylko materyalna dla celu, na który dochód jest przeznaczony, ale również naukowa dla młodzieży, która weźmie udział w przedstawieniu. A słuszną jest rzeczą aby młodzież, będąca w pomyślniejszych warunkach materyalnych, przyczyniła się do dzieła, mającego na celu zapewnienie moralnego i praktycznego wychowania licznemu zastępowi ubogiej dziatwy, wyrwanej z otchłani nędzy, gdzie pozostawała w stanie zdziczenia.

Bilety wstępu na przedstawienie są do nabycia w dyrekcyach wszystkich szkół średnich tak męskich, jak żeńskich.

Zamówienia na bilety przyjmuje również imieniem komitetu p. Ignacowa Biskupska przy ul. Siemiradzkiego l, 12 II. p.

W razie, jeżeli wszystkie bilety nie zostaną rozsprzedane do dnia przedstawienia, pozostałą ich część sprzedawać będą w tym dniu członkowie Komitetu w kasie cyrku „Edison" wyłącznie tylko młodzieży szkół średnich, męskich i żeńskich i towarzyszącym im osobom.

Początek przedstawienia o godzinie 7 wieczorem.

Ostrzeżenie przed żydem oszustem. Do X. A. W. kapelana wojskowego, zamieszkałego przy ul. Zielonej, zgłosił się przed kilku dniami jakiś żydek i sprzedał mu za kwotę 100 kor. sztukę płótna. Po odejściu żydka okazało się, iż rzekome płótno było t. zw. szyrtyngiem i przedstawiało wartość 30 koron.

Policya, zawiadomiona o szustwie, poszukuje za żydkiem i ostrzega przed nabywaniem płótna od domokrążców żydowskich.

W Liceum żeńskiem i pryw. gimn. realnem H. Kaplińskiej w Krakowie przy ul. Gołębiej 5 odbędą się egzamina prywatne i wstępne dnia 1 lutego tylko popołudniu, a 3 lutego od godz. 9 do 1 i od 3 do 6.

Z niwy „Dyabelskiej". Ostatni numer „Dyabła" pomieszcza między innymi dwa poniższe kwiaty bolesnego humoru.

Katechizm pruskiego dziecka.

— Kto ty jesteś? — Prusak mały!
— Jaki herb twój? — Talar biały!
— Gdzie ty mieszkasz? — W państwie pięści! Gdzie Herr Junker szablą chrzęści!
— Czem ta ziemia? — Mą miłością!
— A zdobyta? — Zdrad podłością!
— Lecz ją kochasz? — Kocham szczerze!
— A w co wierzysz? — W pięść swą wierzę!

Nowe przepisy językowe.

Według najnowszego rozporządzenia rządu pruskiego, w krajach, podległych berłu Hohenzollernów, wolno używać języka polskiego:

w sądzie — do trzymania za zębami,
na kolei — do rozmowy ze samym sobą,
w szkole — przy jedzeniu bułki na drugie śniadanie,
na poczcie — do nalepiania marek,
przy ubieganiu się o posady rządowe — do oblizywania się,
wogóle — do milczenia.

Kronika karnawałowa. Istniejący od kilku lat Związek państwowy oficyantów „Łączność" w Krakowie urządza w dniu 3 lutego br. w sali Tow. Strzeleckiego wieczór taneczny z kotylionem, która to zabawa wyrobiwszy sobie już w poprzednich latach renomę powodzenia, zapowiada się znakomicie.

Tutaj podnieść należy bardzo smutny fakt. Oto wieczorem z soboty na niedzielę rozlepione zostały po mieście afisze, donoszące o urządzeniu tej zabawy, co niewyśledzonym sprawcom o tyle się nie podobało, iż wszystkie afisze tak w Rynku, jak i w ulicach bocznych pozrywali, tak, że w niedzielę rano tylko resztki z afiszów pozostały.

Jak nas prezydyum Stow. „Łączność" zapewnia, sprawcami tego złośliwego i nieetycznego kroku musiały być osoby, które w tem były interesowane, a dla wyjaśnienia podaje, że w roku 1911 założony został w Krakowie przez kilka jednostek nowy Związek pod nazwą „Ster", który również urządza zabawę taneczną, jednak wcześniej, bo w dniu 1 lutego. Wypadek to bardzo smutny i smutne nasuwa refleksye.

Czytelnia akademicka w Podgórzu urządza w dniu 31 bm. w sali Sokoła podgórskiego „Piknik" pod protektoratem p. Franciszkowej Maryewskiej i prof. Wincentego Wodzinowskiego. Muzyka wojskowa 56 p. p. Zaproszenia otrzymywać można codziennie w lokalu Czytelni (Józefińska 47 II. p.) między godziną 6 a 8 wieczorem.

Pożar w Czarnej Wsi. Ubiegłej nocy zaalarmował mieszkańców Czarnej Wsi groźny pożar. Z niewiadomej dotąd przyczyny zapaliła się przy ul. Czarnowiejskiej tuż za starą rogatką drewniana szopa. Płomienie zagrażały poważnie sąsiednim budynkom. Krakowska straż w sile dwóch plutonów pod kierunkiem p. naczelnika Nowotnego zdołała po godzinnej pracy zlokalizować pożar. Szopa spłonęła w całości.

Z sali odczytowej. W sali Akad. Szt. Pięk. w sobotę dnia 20 b. m. o godz. 7·30 i w niedzielę dn. 21 b m. o godz. 5 popoł. — wygłosi Adam Dobrodzicki odczyty na temat „O problemie ostatniego pokolenia w sztuce". Czysty dochód na cele Tow. Br. Pom. Ucz. Akad. Szt. Piękn. Bliższe szczegóły na afiszach.

Podziękowanie. Grupa katol. czeladników składa serdeczne podziękowanie Pp. Zieleniewskim za łaskawe przyjęcie protektoratu i hojny dar na cele balu, również dziękuje za łaskawe dary Pp. Bolesławowi Broszkiewiczowi, P. Repetowskiemu, r. m. J Bialikowi, Adam. Piaseckiemu, And. Lasakowi, oraz p. Aleks. Grabowskiemu, który spędził wśród tych młodocianych czeladników całą noc nie gardząc ich stanem.

Odmrożenia. Panujące od kilku dni w naszem mieście mrozy dały się już niejednemu należycie we znaki. Wczoraj zgłosili się na stacyę pogotowia ratunkowego dwaj uczniowie gimnazyalni: Henryk Tyk... ski i Maurycy Löw, którzy saneczkując się za miastem ulegli odmrożeniu nosa i uszu.

Pogoda. Dnia 16-go stycznia termometr doszedł od + 17·8 do + 10·7 C., barometr popołudniu podnosił się.

Dnia 17-go stycznia o godzinie 7-mej rano stan barometru 754·4 mm., termometru + 19·0 C, wiatr: wschodnio-północno-wschodni.

Kronika zamiejscowa.

Minister Długosz o sprawach nauczycielskich. Komunikują nam z „Ogniska nauczycielskiego". Deputacya „Krajowego Ogniska naucz.", złożona z pp. dyrektora Jana Soleskiego i Mikołaja Budzanowskiego, sekretarza „Ogniska", będąc onegdaj na audyencyi u ministra Długosza, doznała jak najżyczliwszego przyjęcia.

Zaznaczyć należy, że deputacya, przedkładając sprawozdanie rachunkowe z loteryi fantowej na budowę Sanatoryum nauczycielskiego, równocześnie przedstawiła plany przyszłego „Domu zdrowia", prosząc o poparcie tej sprawy. Minister wysłuchał prośby z wielkiem zainteresowaniem się, następnie przeglądał plany przyszłej budowy, oświadczając deputacyi, że budowa Sanatoryum nauczycielskiego należy do spraw pierwszorzędnych i zasługuje na poparcie kraju i państwa i przyrzekł użyć swoich wpływów, aby wyjednać dla tej sprawy wydatny zasiłek od rządu.

Loterya na rzecz Sanatoryum nauczycielskiego. Sprawozdanie Wydziału „Krajowego Ogniska nauczycielskiego" z loteryi fantowej na rzecz Sanatoryum nauczycielskiego pojawiło się w czasie wiecu nauczycielskiego 14 b. m. i było rozdawane uczestnikom. Treść jego podajemy szerszej publiczności: Wydano losów 500.000, wysłano 429,889, zwrócono 188.614, W zapasie zostało 70.111, niezwróconych 241.275 losów.

Ze sprzedaży losów, z darów i innych dochodów, po strąceniu wydatków na zakupno fantów i administracyę wynosi czysty dochód w kwocie 25.438 kor. 80 h. z dniem 31 grudnia 1911.

Ponadto Towarzystwo otrzymało w darze od hr. Adama Stadnickiego w Szczawnicy w nadzwyczaj pięknem położeniu dwa morgi lasu pod budowę „Domu zdrowia". Hojny ten dar jest tem bardziej cenny, że grunta te położone są w Szczawnicy, a więc w okolicy, uznanej przez fachowe powagi lekarskie za najodpowiedniejsze na budowę „Domu zdrowia", jaki Towarzystwo nasze wznieść zamierza. Grunt darowany położony jest w prześlicznem miejscu, od wiatrów północnych chronią go góry, od południa otwarty, kąpie się w morzu światła słonecznego.

Plan „Domu zdrowia" wykonał budowniczy p. Michał Makowicz, radny miasta Lwowa. Koszty budowy wynoszą 96.000 koron. Plan jest tak skonstruowany, że budowa gmachu może odbywać się częściami. Cały „Dom zdrowia" pomieści 100 osób. Z wiosną już Wydział Tow. Kraj Ogniska nauczycielskiego przystąpi do budowy. Niebawem wyjdzie sprawozdanie szczegółowe.

Nowe powieści.

(Kazimierz Przerwa-Tetmajer: „Romans panny Opolskiej z panem Główniakiem". Warszawa. Gebethner i Wolff 1912. Maciej Wierzbiński: „Pod Mysią wieżą", powieść współczesna, Warszawa Gebethner i Wolff 1912. Wiktor Gomulicki: „Grandmuszkieter", powieść historyczna z czasów Augusta Mocnego. Gebethner i Wolff 1912. Henryk Sienkiewicz: „W pustyni i puszczy". Warszawa. Gebethner i Wolff. 1912. — Wacław Sieroszewski: „Bajka o żelaznym wilku". Kraków. Spółka nakładowa „Książka").

„Kochany Główniaku! Kiedy skończyłem twoją korektę, widzę, że jesteś niekonsekwentny — nie jesteś jednakowo głupi, ale jesteś coraz głupszy i, o ile to możliwe na tym świecie, bodaj że za głupi. Jakie to szczęście, że wraz ze swoją amantką panną Opolską jesteście tylko anegdotą". — Zgoła niesłuszne wrażenie odniósł p. Tetmajer ze swego bohatera. Tak jak jest — jest Główniak od początku do końca jednakowi głupi — a bodaj że coraz mądrzejszy — życiowo. Spokojny barłóg i żłóbek... „mein Liebchen was willst du noch mehr"? — — zresztą to anegdota — i nic nas nie interesuje — anegdota śmiała co prawda, miejscami za śmiała, w motywie romansowym za swawolna i nieprzystwoicie „pikantna" — lecz udobruchać nas trochę może i pogodzić z losem kończący powieść wierszyk:

Czygoś chciała, toś dostała,
a tyraz sy ni dumoj.

Książka ta nosi w sobie cechy: antysemickie, antysocyalistyczne, antyarystokratyczne i antychłopskie. Pięknie! Kto mądry drogę środkową — może nie złotą — znajdzie. Pisana z werwą czasem nawet z siłą — lecz należy skonstatować zasadniczy brak bóstwa opiekuńczego, któreby autora w momentach gniewliwego spluwania pociągnęło za włosy i uspokoiło. Brak tedy powagi zaprowadził autora na manowce rozmyślnego karykaturowania. Nie można zaprzeczyć, że wiele racyi jest w tem, co powiedziane w tej powieści — lecz to wszystko ujęte inaczej, spokojniej bez nadmiaru żółci i kwasu dezorganizującego mogłoby nabrać walorów artystycznych. Powieść ta dziełem artystycznem nie jest. Nie jest nawet może zgoła powieścią i może nią nawet niema być. Jest skarykaturowaną broszurą napisaną z udanym talentem do powieści. Silną choć niesmaczną jest scena przy willi u p. Opolskiego, kiedy to chłopi przynoszą zwłoki zabitego chłopca i rzucają na stół jadalny; silną jest scena, gdy Maciej Bruzda oddaje się dobrowolnie w ręce żandarmów.

Poza tem to letnia woda w flaszce szampańskiej. Książka obliczona na pobudliwość zmysłu zaciekawienia, i na publiczność żądną pikanteryi ze świata arystokratycznego czyta się łatwo — lecz z chętną ulgą odkłada się ją i z uczuciem niesmaku, jaki musi się odczuć w szablonowym guście senzacyjnego zamiaru, aluzyi więcej niż przejrzystych i epizodów wprost skandalicznych.

Powieść ta z natury rzeczy musi wywierać wrażenie dekadencyi wrażliwości artystyczno-estetycznej autora — jak z drugiej strony przychodzi na myśl ze wszech miar marny stan twórczości u nas lat ostatnich. Obrót sztuki — zgoła żaden, wielkie stawki zawodzą, małe pozwalają wegetować — ale tylko wegetować.

* * *

„Pod Mysią wieżą" Macieja Wierzbińskiego, osnuta na tle współczesnych przejawów życia w Poznańskiem — jest powieścią dobrą. Spokojnie i ze znawstwem skupił autor znamienne rysy ogólno-społeczne i indywidualne danego miejsca i czasu i stworzył rzecz wcale harmonijną i — potrzebną. Jak przed oczyma Lisnowskiego, redaktora („Piasta"), maluje się przed nami szaro i posępnie obraz Kujaw. „W kleszczach żelaznego systemu germanizacyjnego, w objęciach płytkiego materyalizmu gasną tam iskry z wolnego, lotnego poczęte ducha, zamiera ideowy, bezinteresowny patryotyzm. Myśl spada w proch codziennego, wegetacyjnego bytowania, wlecze się po ziemi, po błocie uliczném, jak ptak zraniony w gawiedź wron krzykliwych, urąga wszystkiemu, co wzbija się ku górze".

Na tle tem arcysmutnem shakatyzowanych mas i ogólnego nastroju rysuje się z jasnością i nieprzeciętną siłą postać p. Broniewieckiego, głównego bohatera powieści. Niepotrzebnie zapewnia nas autor, że wykwint jego istoty przejawia się na każdym kroku, bo wysnuwa się to z całego szeregu faktów i wystąpień pana B. W człowieku tym, o charakterze żywiołowym, bujnym żarzy się jasny ogień idei, który pozwoli przetrwać i zapanować nad chwilowym upadkiem ducha w kraju, który jest klasyczną hodowlą wołów roboczych, ale także hodowlą miernot i marnoty. Książkę tę można z pożytkiem przeczytać, należało ją tedy napisać. W tem jej życiowe uzasadnienie.

Zato zgoła trudno wyrozumieć gwoli czemu W. Gomulicki napisał „Grandmuszkietera"? Dla prawdy historycznej? dla własnej przyjemności? dla zagadnień psychologicznych? Pierwsze da nam lepiej historya, drugie to żaden atut, trzeciego brak. Raczej dużą nowelą jest ta książka, nowelą zresztą kunsztownie w kompozycyi ujętą. Zasadniczą jej treścią jest demoniczny wpływ cyganki-tancerki Zyzy, której zgubna moc fatalnie zaciężyła na Litwinie nazwiskiem Kiżgajło. A ten pan szlachcic Kiżgajło, chłop na schwał, olbrzymiej struktury, o sercu dziecka, raz w jej sidła wpadłszy, żadną miarą wyzwolić się nie może. Już taki jego los. Czego nie mógł zrobić na początku książki, udało mu się na końcu, p. Kiżgajło powiesił się. Treść niewybredna, temat oklepany, całość głębszego wrażenia nie robi. Momenty psychologiczne dostatecznie niewyzyskane, prostota trochę pozowana, język archaizowany, mają wywołać nastrój historyczny.

* * *

Sezon świąteczny z roku 1911—1912 przyniósł w zakresie wydawnictw książek dla dzieci i młodzieży plon wcale obfity, obfitszy niż roku zeszłego i lat poprzednich — jakkolwiek tak co do ilości jak i jakości porównanie z zagranicą musi wypaść na naszą niekorzyść. A nie trzeba chyba mówić, jakie kolosalne znaczenie ma taka literatura, która ma budzić młode umysły, przygotowywać łan duszy pod zasiew życia.

Samodzielny ruch na tem polu u nas nie tyle słabo rozwinięty, ile poprostu zarodkowy przyniósł nam obecnie duże, pierwszorzędnej wartości prace.

Jedna z nich to „W pustyni i w puszczy" H. Sienkiewicza, druga to „Bajka o żelaznym wilku" W. Sieroszewskiego.

„W pustyni i w puszczy" to dzieje czternastoletniego Stasia Tarkowskiego i ośmioletniej Nel Rawlison, które porywają zwolennicy Mahdiego, jako wykup za jego krewną Fatmę i jej dzieci. Na ponure tło fanatycznych walk groźnej dla Europejczyków epoki, gdy to Chartum oblęgane przez hordy Mahdiego po upartej obronie musi się poddać na straszną rzeź, w której wraz z głównodowodzącym obroną Gordonem giną mieszkańcy, lub do ciężkiej dostają się niewoli, rzuca autor mistrzowskim gestem jak na wzburzone fale oceanu, dwoje białych, bezbronnych dzieci. Kreśli przebieg porwania aż do posłuchania u Mahdiego, który wysyła je dalej w głąb Afryki na pewną zagładę, w krainę żółtej febry.

Tutaj poczynają się nastraszniejsze przejścia dla dzieci.

Stasiowi udaje się uwolnić od Araba Gebhra i jego podwładnych, którzy mają na celu pilnowanie młodych niewolników i odstawienie w miejsce wskazane. Wśród niebywałych niebezpieczeństw, grożących ze strony dzikich zwierząt, burz, klimatu, które trwogą mogłyby przejąć dorosłych i wytrawnych podróżników, dążą dzieci-wędrowcy w lęku ponownej niewoli, przez bezludne i pustynne kraje Afryki; dostają się wreszcie, w siedziby murzynów — chwila odpoczynku

Stan pogody w Zakopanem. (Informacya Związku turystycznego). Dzisiaj 17 stycznia temperatura 24° C. — Ciśnienie powietrza 193. Wilgoć w powietrzu 100 prc. Kierunek wiatru południowy. Prognoza: pogoda.

Czytelnia katolicka w Bochni. Piszą nam z Bochni: W dniu 14 b. m. odbyło się Walne Zgromadzenie członków tutejszej Czytelni katolickiej. Ze sprawozdania złożonego przez prezesa p. Adolara Ossolińskiego, można się było przekonać o pomyślnym i stałym rozwoju tego stowarzyszenia istniejącego już lat 25. Tak dzienna frekwencya uczęszczających codziennie członków, jakoteż udział w korzystaniu z obfitej biblioteki, Czytelni, świadczy o użyteczności tego zakładu w Bochni.

Z okazyi mających nastąpić wyborów nowego zarządu na r. 1912, obecny prezes nie chciał już nadal tej godności przyjąć i złożył rezygnacyę w ręce Walnego Zgromadzenia. Na wniosek jednak X. prałata Antoniego Wilczkiewicza, uproszono go nadal i wybrano przez aklamacyę ponownie. Nadto wybrano wiceprezesem tut. mieszczanina obywatela p. E. Stępniowskiego i 10 wydziałowych.

Staraniem gospodarza tej Czytelni p. Redla doskonałego amatora-reżysera, wystawioną zostanie 10 lutego sztuka Bałuckiego p. t. „Grube ryby", a potem zabawa taneczna, a dodać należy, że najlepsze siły amatorskie naszego miasta biorą udział w tej sztuce.

W poniedziałek dnia 15, w Kasynie urzędniczym wybrano ponownie na Walnem Zgromadzeniu prezesem p. Zacharyasza nadradcę sądowego, który rzeczywiście można powiedzieć gorliwie się interesuje życiem towarzyskiem Kasyna i niezwykłą cieszy się sympatyą członków.

Morderstwo i samobójstwo w gimnazyum. Z Suczawy na Bukowinie donoszą o strasznym wypadku, jaki miał miejsce w jednej z tamtejszych szkół średnich. Otóż w gimnazyum wyższem podczas lekcyi matematyki w klasie VI. uczeń Greczuk strzelił wczoraj z rewolweru cztery razy do profesora matematyki Jerzego Makrowskiego i zabił go na miejscu.

Następnie Greczuk skierował broń przeciwko sobie, przyłożył rewolwer do skroni i powiedziawszy: „Oto następstwo i zemstwa za tyranię!" — strzelił do siebie dwa razy i zabił się.

Gimnazyum zostało zamknięte. Koledzy Greczuka, przerażeni zajściem, rzucili się do ucieczki. W całym zakładzie wybuchła panika.

Tragiczny ten wypadek wywołał w całem mieście okropne wrażenie.

Czy wobec takich wypadków nie należałoby raz wreszcie pomyśleć o reformie obecnego systemu wychowania młodzieży?

Nowy rok u żydów. Onegdaj wszystkie warszawskie czasopisma żargonowe i hebrajskie rozpoczęły nowy rok swych wydawnictw numerem 1.

„Frajnd" zamieścił z tej okazyi artykuł wstępny, zaczynający się od słów: „Dzisiaj zaczyna się nowy rok obywatelski i t. d.", oraz zawierający — wymyślania na Polaków z powodu „samorządu". „U. Leb." radzi gazetom żydowskim zachowywanie większego taktu politycznego względem Rosyan. „Hajnt" w 1 numerze cytuje ustępy z „Krytyki" krakowskiej o żydach, kończąc: „Szczęśliwy Kraków, że ma chociaż jeden organ polski" itd. (Przybysz litwacki nie wie, że redaktorem „Krytyki" jest p. Feldman). „Moment" w Nr 1 bierze w obronę bankruta Huberbanda w artykule pod znamiennym tytułem „Nacyonalizacya bankructwa", gdzie pisze między innemi „Rosyjski prezes ministrów umarł, ale „polski Bismark" (Dmowski) jeszcze żyje".

Ze świata.

Nowe monety. Skoro tylko sejm węgierski przyjmie załatwiony już w austryackim parlamencie projekt ustawy, dotyczący wypuszczenia w obieg 50 milionów koron w monecie dwukoronowej i 100 milionów w jednokoronowych oraz po sankcyi cesarskiej i zatwierdzeniu nowego typu monet, mennice państwowe przystąpią do ich wybijania. Nowe monety puszczone będą w obieg jednocześnie w Austryi i na Węgrzech. Na Austryę przypadnie 70 procent, na Węgry 30 proc. całej emisyi. Nowe monety dwukoronowe zrobione będą ze stopionych srebrnych guldenów; zawartość czystego srebra i waga nowych dwukoronówek będzie nieco mniejsza niż dawnych srebrnych guldenów (0·835 na 0·900). Po odliczeniu kosztów wybicia pozostanie zatem jeszcze dla skarbu państwa nadwyżka. Nowa moneta dwukoronowa będzie nieco mniejsza i nieco cieńsza niż dawny srebrny gulden. Zupełne wycofanie z obiegu guldenów srebrnych nie jest przewidziane, istnieje także projekt wprowadzenia monety 50-halerzowej; mniej szans ma wprowadzenie nowej monety 5-halerzowej, gdyż zachodzi obawa, że w handlu detalicznym po jej wprowadzeniu ceny zostałyby do niej zaokrąglone i niższe monety zupełnie wyszłyby z obiegu.

Samobójstwo w wiedeńskiej Akademii Sztuk Pięknych. Z Wiednia donoszą: W Akademii Sztuk Pięknych wydarzył się wczoraj sensacyjny wypadek. Do muzeum Akademii, w którem znajdują się odlewy gipsowe, od dłuższego czasu przychodził regularnie starszy człowiek, którego cała służba znała jako architekta nazwiskiem Gottwald. Gottwald był tak regularnym gościem, że prawie codziennie stale się pojawiał. Toż samo było onegdaj. Nikt nie zwracał na niego uwagi i wieczorem salę zamknięto. — Wczoraj za kilku figurami znaleziono Gottwalda z przestrzeloną skronią nieżywego. Samobójstwo to zrobiło wielkie wrażenie. Nikt nie może sobie wytłómaczyć, dlaczego architekt wybrał właśnie to miejsce po temu.

Zaręczyny córki Wilhelma II. „Berliner Ztg. am Mittag" donosi, że jedyna córka cesarza Wilhelma księżniczka Wiktorya Ludwika zaręczy się 27 bm. z następcą tronu Mecklemburg-Strelitz. Córka Wilhelma liczy 20 rok życia, jej narzeczony 30.

Pierwsza kolej żelazna w Tripolisie. Jeżeli plany rządu włoskiego zostaną urzeczywistnione i nic ich nie pokrzyżuje, natenczas dnia 1 lutego po raz pierwszy usłyszą w Tripolisie gwizd lokomotywy, która prowadzić będzie pociąg kolejowy z miasta Tripolisu do oazy Ainzara. Nowa kolej będzie oczywiście chwilowo służyła przedewszystkiem celom wojskowym, ale z czasem nie też rozszerzą, tak, że obsługiwać będzie później ruch publiczny. Prace przedwstępne i potrzebne pomiary zostały przeprowadzone przez inżyniera Gulliniego, i teraz każdego dnia spodziewają się w Tripolisie przybycia pierwszej partyi robotników i potrzebnego do budowy materyału budowlanego.

Jeżeli powietrze sprzyjać będzie, inżynier Gullini ma nadzieję wykończenia pracy w przeciągu 14 dni.

Pierwsza kolej żelazna w Tripolisie będzie koleją wąskotorową o 95 cent. szerokości. Rząd włoski jest tego zdania, że kolej taka zupełnie wystarczyć powinna, ponieważ koleje sycylijskie i sardyńskie taką samą posiadają szerokość. Kolej nowa w przeciągu godziny ma odbyć 25 kilometrów drogi, tak, że drogę z Tripolisu do oazy Ainzara będzie można odbyć w 18 minutach.

Wyższa szkoła polska w Ameryce W życiu wychodźtwa polskiego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej zaszedł fakt epokowy. Specyalny zjazd Rady nadzorczej, Zarządu Centralnego i Komisyi szkolnej, Związku narodowego polskiego, zwołany w grudniu z. r. do Cambridge Springs w stanie Pensylwanii, postanowił nabyć wspaniały gmach tejże miejscowości i założyć w nim Uniwersytet polski. Uchwała została wykonana niezwłocznie i w dniu 9 grudnia Związek Naredowy polski stał się posiadaczem 200-akrowego obszaru gruntu i wzniesionego na tym gruncie wspaniałego, siedmiopiętrowego gmachu, znanego w całych Stanach pod nazwą „Hotel Vanadium", który uchodził za najwspanialszy budynek hotelowy w całej Ameryce Północnej, wybudowany kosztem 750 tysięcy dolarów. „Hotel Vanadium", zbudowany przed 10 laty przez konsorcyum kapitalistów, kosztem przeszło pół miliona dolarów, był przeznaczony na letni odpoczynek dla miliarderów amerykańskich i odznacza się niezwykłym komfortem wszystkich swych urządzeń i dokładnością wykończenia, więc przyszła wyższa uczelnia polska w Stanach będzie miała lokal, jakiego nie posiada żadna inna uczelnia polska. Związek Narodowy zrobił i pod względem handlowym interes świetny, gdyż nabył całą posiadłość za sumę 175 tysięcy dolarów; przyczyną sprzedania hotelu za tak niską cenę było to, że eksploatacya przedsiębiorstwa hotelowego przynosiła akcyonaryuszom, zamiast zysków dotkliwe straty.

Angielskie gazety amerykańskie, pisząc o nabytku Związku Narodowego, oświadczają, że założenie wyższej szkoły polskiej, posiada doniosłe znaczenie dla całych Stanów. Uniwersytet polski w Cambridge Springs, będzie zdaniem tych gazet, największą, a zarazem jedyną w Stanach w całym tego słowa znaczeniu szkołą wyższą, dzięki której przyszłe pokolenie Polaków zajmie zapewne wybitne stanowisko wśród obywateli Stanów Zjednoczonych.

Mianowania, i przeniesienia. Wyższy sąd w Krakowie zamianował asystenta kancelaryjnego Czesława Chmiela w Radomyślu Wielkim oficyałem kancelaryjnym, przeniósł oficyałów kancelaryjnych Karola Jańca z Dąbrowy do Ulanowa i Bartłomieja Pajerskiego z Kolbuszowy do Nowego Targu, kancelistę Stanisława Czołowskiego z Ulanowa do Dąbrowy, zamianował emer. wachmistrza żandarmeryi Stanisława Konarskiego kancelistą w Kolbuszowej.

Za duszę śp. Zenona Słoneckiego, członka galicyjskiej Rady Wyższej Tow. św. Wincentego a Paulo staraniem tejże Rady odprawioną zostanie Msza św. w dniu 19 b. m. o godz. 8 rano w kościele XX. Misyonarzy na Kleparzu.

Zmarli. Z Rogawskich Bronisława hr. Stadnicka, była właścicielka dóbr ziemskich, zmarła dnia 15 bm. w 72 roku życia w Dolinie. Eksportacya zwłok do Ołpin odbędzie się dnia 17 b. m. o godz. 9 przedpołudniem.

Jan Sadowski, przeżywszy lat 33, zmarł 15 bm.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Środa. „Noblesse oblige", krotochwila w 3 akt. M. Hennequin'a i K. Vebera.
Czwartek. „Papa".
Piątek. „Legion".
Sobota. „Opiekuj się Amelią", kom. w 3 akt. J. Feydeau.
Niedziela popoł. „Betleem Polskie".
Niedziela wieczór. „Noc listopadowa", sceny dram. St. Wyspiańskiego.
Poniedziałek. „Intryga i miłość", tragedya w 9 odsł. Fryderyka Schillera.

Kronika literacko-artystyczna.

„Ruch chrześcijańsko społeczny". Ukazał się pierwszy numer „Ruchu chrześc. społecznego" pod redakcyą X. Marcelego Godlewskiego, Dra Fel. Hilchona i Dra Karola Stadnickiego. „Ruch" wychodzić będzie w Warszawie 15 każdego miesiąca. (Warszawa, ul. Moniuszki 12).

Już pierwszy zeszyt zapowiada wydawnictwo bardzo poważne i stojące na wyżynach nowoczesnej wiedzy socyalnej. Dr Hilchen zajmuje się w artykule wstępnym stosunkiem ekonomii społecznej do etyki i wykazuje zgodnie z nauką wszystkich chrześcijańskich ekonomistów, że w ekonomii praktycznej (t. j. w polityce gospodarczej) rola etyki musi stać się dominującą. Dalej znajdujemy w „Ruchu" studyum jednego z najznakomitszych ekonomistów nowoczesnych prof. Pescha T. J. pod tyt. „Kościół, kultura i cywilizacya". X. Dr Szymański z Włocławka pisze o pracy społecznej księży, a Dr Adam Popkiewicz „o wychodźtwie sezonowem". W numerze znajdują się nadto obszerne sprawozdania z ruchu społecznego, przegląd piśmiennictwa, przegląd czasopism naszych i obcych i notatki o ruchu chrześć.-społecznem.

„Ruch" ma na celu zgrupowanie i zośrodkowanie pracy chrześć.-społecznej. Współpracownictwo przyrzekli mu najwybitniejsi u nas pisarze i działacze socyalni, tudzież wielu zagranicznych (prof. Bech z Fryburga, prof. Pesch z Innsbrucka i t. d.). Niewątpliwie zyska „Ruch" poparcie i w Galicyi, gdzie potrzeba zrozumienia teoretycznych podstaw ruchu chrześc.-socyalnego jest bardzo pilna. Abonować można „Ruch" także w Krakowie, w Redakcyi „Myśli Robotniczej" (św. Tomasza 37). Cena roczna koron 10.

„Wędrowca", organu sportowo turystycznego, wychodzącego we Lwowie Nr 5 zawiera prócz pięknych rycin, opis Kamieńca podolskiego, z wszystkimi jego starożytnymi zabytkami. Ponadto daje „Wędrowiec" sprawozdanie z wystawy turyńskiej i opis piramid egipskich Prócz tego daje „Wędrowiec" w dziale „Sport" ciekawy i malowniczy opis wyprawy na kozice, konkursy hipiczne i w. i.

Biust Z. Krasińskiego. Odlew gipsowy z marmurowego popiersia wielkiego Poety jest już gotowy. Przedstawia się nadzwyczaj pięknie i pod każdym względem artystycznie. Cena jego jest niesłychanie niska. Wynosi zaledwie kor. 12. Dla nabywających z prowincyi koszta paczki i starannego opakowania wynoszą K 4 Cenę przewozu (koleją lub pocztą ponosi zamawiający). Komitet ku uczczeniu Krasińskiego nie wątpi, że biust ten znajdzie rozlicznych i chętnych nabywców, tembardziej, iż dotąd podobnego popiersia nie było. Biusty te oglądać można w biurze „Straży polskiej". Tam też należy czynić zamówienia (ustnie lub pisemnie z dołączeniem należytości). Adres: Biuro „Straży polskiej" w Krakowie, ul. Floryańska 1. I. p.).

Wystawa obrazów i rzeźb w Zakopanem urządza Wydział Tow. „Sztuka podhalańska" w czasie od 11 lutego do 10 marca w pięknej sali dworca hr. Zamoyskiego, w której odbyła się z wielkiem powodzeniem w lecie wystawa fotograficzna.

Pp. artyści, którzy zamierzają wysłać obrazy przed dniem 4 lutego do Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, lub do Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. Koszta tych zbiorowych przesyłek ponosi Wydział Tow. Szt. podh. — innych sami wystawcy. Ewentualny dochód przeznaczony na cele artystycznego wydawnictwa Tow. Sztuka podhalańska.

Dział ekonomiczny.

Nowe Tow. akcyjne w Krakowie. Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło hr. Edwardowi Mycielskiemu właścicielowi dóbr w Górce wraz z Bankiem przemysłowym pozwolenia na założenie Towarzystwa akcyjnego pod firmą „Górka, Towarzystwo akcyjne fabryki cementu w Sierszy" z siedzibą w Krakowie i zatwierdziło jego statuty.

Sprzedaż ziemniaków magistrackich. Częściowa i hurtowna sprzedaż ziemniaków odbywać się będzie począwszy od 18 bm. przy pl. WW. Świętych l. 1 od 8 rano do 12 w południe, w cenie po 10 hal. za 1 kg.; za 100 kg. 8 kor. Mniej jak 3 kg. kupować nie będzie można. Nadmienić należy, że ceny targowe są wyższe od cen miejskich.

Poparcie Ligi Pomocy przemysłowej przez kraj Wydział Ligi Pomocy przemysłowej wniósł w tych dniach do Sejmu krajowego cały szereg petycyi, w których wykazując rażącą różnicę, jaka zachodzi między wysokością poparcia materyalnego, jakiego Lidze Pomocy przemysłowej użycza Rząd centralny, a między dotacyami z funduszów krajowych — prosi reprezentacyę kraju o wyznaczenie na poszczególne działy akcyi przynajmniej takich kwot, jakie daje na to cele państwo. W szczególności na cel niezwykle pożyteczny tj. na Seminaryum przemysłu domowego, na które Rząd centralny daje stałą dotacyę 12.000 kor., a którą na rok 1913 zamierza podwyższyć do 20.000 koron, nie otrzymuje Liga Pomocy przemysłowej dotąd od kraju żadnej pomocy.

Tak samo nie przyznał dotąd kraj żadnego poparcia dla utworzonego przez Ligę Pomocy przemysłowej Muzeum eksportowego i na działalność wywozową przez tę instytucyę prowadzoną — mimo, że Rząd daje na ten cel roczną stałą dotacyę w kwocie 15.000 koron. Na inne cele, jak na działalność ogólną, na warsztaty studenckie itd. świadczenia Rządu są również wyższe od dotacyi krajowych.

Stan ten mógłby się fatalnie odbić kiedyś na działalności i rozwoju Ligi Pomocy przem. bo Rząd centralny mógłby odmówić wreszcie podwyższenia świadczeń na tę dla kraju tak ważną akcyę — wskazując na brak równorzędnego dostatecznego poparcia ze strony kraju.

Tragiczna wyprawa.

Wczoraj donieśliśmy o zamordowaniu lwowskiego ajenta policyjnego Kuranta. Dzisiaj otrzymujemy ze Lwowa następujące szczegóły o tej sprawie.

Groźny zbrodniarz Władysław Białoń, używający również nazwiska Jan Bereza, a szumowinom lwowskim znany pod przezwiskiem Doleżak, wrócił po szeregu gościnnych występów bandyckich na prowincyi do Lwowa. Władze bezpieczeństwa, wyznaczyły za schwytanie go 500 koron nagrody, bo wszakże Białoń miał na sumieniu parę morderstw (między innymi jako wspólnik odsiadującego w więzieniu Hanicza) i cały szereg większych i mniejszych kradzieży i włamań.

W poniedziałek wieczorem policya lwowska została powiadomiona o miejscu schronienia Białonia. Komisarz Pisarski oraz ajenci Kuranta, Jankiewicz i Seinfeld zorganizowali wyprawę. W nocy sankami udali się na Sygniówkę, gdzie w jednym z najbardziej niepozornych domków ukrywać się miał niebezpieczny zbrodniarz. — W domu Szopskiego, indywiduum mocno podejrzanego, świeciła się jeszcze lampa. Kuranta ostrożnie przesadził ogrodzenie, podszedł pod okno i tłumionym okrzykiem tryumfu zawiadomił towarzyszów wyprawy o obecności Białonia. Chwila narady, ostrożniejsi radzili odroczyć aresztowanie zbrodniarza do rana, lecz Kuranta ze znaną odwagą oświadczył, że szkoda tak dobrej sposobności opuścić. Rozdzielono więc stanowiska. Pod oknem od podwórza zajął stanowisko komisarz. Pisarski z rewolwerem w ręku, przy drugiem oknie stanął ajent Jankiewicz Kuranta i Seinfeld ruszyli do drzwi domu. Na kilkakrotne stuknięcie światło w pokoju Białonia zagasło, ktoś wyszedł, by drzwi otworzyć. Ledwie uchylono drzwi Seinfeld schwycił otwierającego za ręce. Był to właściciel domu Szopski. Kuranta poskoczył do izby, w której przebywał Białoń. W ciemnym pokoju rozeznał ledwie jakąś postać stojącą obok łóżka i runął na nią. Rozpoczęła się straszna walka. Białoń niezmiernie silny człowiek zdołał odepchnąć odważnego ajenta, błyskawicznie dobył rewolweru i przykładając go do samej piersi Kuranty wypalił kilkakrotnie. Kuranta runął z jękiem na ziemię, a w tej chwili wpadł do izby ajent Jankiewicz który pochwycił bandytę za gardło i rozpoczął z nim walkę. Kuranta śmiertelnie raniony zdołał jeszcze zawołać, „uważaj, w prawej ręce ma rewolwer" i popadł w agonię. Białoń nie czekając, aż mu Jankiewicz broń wyrwie, przyłożył ajentowi rewolwer do piersi, pociągnął za kurek, lecz nabój nie wypalił. A wówczas Jankiewicz strzelił do niego w brzuch raz i drugi i obalił na łóżko.

Weszli na tę chwilę do izby ze światłem komisarz Pisarski i ajent Seinfeld. Jeszcze chwila walki, w której Białoń gryzł, drapał i kopał przeciwników, poczem został trudem rozbrojony i związany.

A na brzegu łóżka klęczący ajent Kuranta wydawał ostatnie tchnienie.

Dalsze wypadki znane są już z wczorajszej notatki. To tylko dodać trzeba, że nieżyjący zostawił kolegów i przełożonych, w całem mieście panuje ogromne przygnębienie z powodu tragicznego zgonu jednego z najdzielniejszych strażników bezpieczeństwa, a uczestnicy tej strasznej wyprawy dotąd pod przygnębieniem pozostają.

---

pozostaje jeszcze cała olbrzymia przestrzeń aż do morza, niemniej niebezpieczna, straszna z powodu braku wody.

Śmierć już ogarnia karawanę, gdy szczęśliwy traf sprowadza wybawienie w postaci dwóch angielskich oficerów, dawnych znajomych Stasia i Nel.

Z pobieżnej treści dzieła oczytany w książkach dla młodzieży, momentów nowych nie znajdzie.

Porwanie, niebezpieczeństwa, wybawienie. Lecz jest jedna ważna zaleta, która z dzieła tego czyni arcydzieło — to moment pedagogiczny, doprowadzony do granic doskonałości. Wśród ciągłych walk i wytężonej uwagi na grożące zewsząd niebezpieczeństwa kształtuje się dusza Stasia, nabiera hartu i siły woli, odporności na wszelkie przeciwności — powstaje silny człowiek. A pod opieką Stasia pozostaje mała Nel bezradna i bezsilna — przemienia się egoizm samoobrony na uczucie przywiązania, miłości i poświęcenia. Dziecinne i młodzieńcze „dla Nel" zamieni się kiedyś pod wpływem dobroczynnem i znajomości życia na wielką i szlachetną miłość — a to wielkie „pro" powieści. Czy trzeba jeszcze dodać, jak to jest napisane przez autora? czy trzeba mówić o zaletach stylu, języka, opisowości?

Że książkę dla młodzieży napisał Sienkiewicz, to rzecz wielkiej kulturalnej wagi. Jego wielkie poczucie czystości i piękna języka polskiego, talent epiczno-narracyjny skupiający najjaśniejsze snopy światła na zewnętrzności zjawisk życia, pozwoliły stworzyć dzieło zdrowe, zasobne w elementy budzące energię, czynu i poświęcenia.

O ile książka H. Sienkiewicza działa w pierwszym rzędzie na wyobraźnię i budzi poczucie rycerskości i kurtoazyi, to Sieroszewski w „Bajce o żelaznym wilku", kładzie nacisk na zagadnienia społeczno-filozoficzne, dąży przez serce do umysłu. Rozumie się, że nie czyni tego zapomocą suchych formułek, niestrawnych dla umysłu dziecięcego, przeciwnie — prowadzi na tęczowej szarfie baśni duszę i serce złem nieskażone w krainy nieznanych prawd i praw — każe mu ukochać biednych i nieszczęśliwych, każe się domyśleć, kędy leży prawda walk klasowych, każe rozumieć życie pełne a wszystkiemi jego zaletami i zmaganiami. Cudną jest daleka na bezbrzeżnem, modrem morzu położona wyspa, cudne jej życie radosne, słoneczne, pełne harmonii, nieskażone klasowym interesem — lecz wszakże to nie całokształt bytu — poza tem nad lazurowem niebem, jak lapis lazuli, leży kraj zaczarowanych nych walk, żyją ludzie, cierpią ludzie..

I tam kieruje się wzrok królewny z baśni; tęsknią, a tęsknocie zadość się dzieje.

Wraca, by życiem w życiu trwać. —

A dobroci i sprawiedliwości brat-pieśń gminna każe przebaczać, szukać w sobie zaparcia i czerpać w potędze ducha otuchę, kieruje myśl pracą znękaną, melodyą serdecznych dźwięków w brzask ogólnoludzkich idei.

Życie podyktowało artyście tę baśń i ku życiu też ona się zwraca.

Emil Zegadłowicz.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

†

Za duszę ś. p.

ANTONIEGO HAWEŁKI

kupca i obywatela m. Krakowa

odprawione zostanie we środę dnia 17 b. m. o godzinie 10 rano

Nabożeństwo żałobne

w kościele archiprezbyteryalnym N. Maryi Panny w Krakowie, na które zaprasza się krewnych, kolegów i znajomych.

CENNIK
Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,
z dnia 17 stycznia 1912 r. godzina 1 w poł.

	Płacą (w Koronach)	Żądają (w Koronach)
Waluty.		
Ruble papierowe	253 50	254 50
Marki niemieckie	117 —	117 75
Franki papierowe	95 25	96 —
20-to frankówki w złocie	19 —	19 20
Listy zastawne.		
5% Listy zast. prem. Banku hipotecz.	110 —	— —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	98 75	99 75
4% „ „ „	92 —	92 50
4½% Listy zastawne Banku kraj.	98 50	99 25
4% Listy zastawne Banku kraj.	91 75	92 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z. nieok.	96 70	97 70
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 41-let.	96 25	97 25
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 56-let.	91 90	92 90
Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinac.	98 50	99 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	92 —	93 —
4% Pożyczka miasta Lwowa	92 —	95 —
4½% Pożyczka miasta Lwowa	90 50	91 25
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4½% Oblig. komunalne Banku kraj.	98 50	99 —
4% Obligacye kolejowe	90 —	90 50
Losy.		
Losy miasta Krakowa	— —	— —
Akcye.		
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie	698 —	703 —
Akcye Banku. Galic. dla h. i p. w Krakowie	445 —	450 —
Akcye kolei Karola Ludwika	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	540 —	545 —
Publiczne zapisy długu.		
4²/₁₀% wspólna renta papierowa	94 —	94 50
4¹/₁₀% wspólna renta srebrna	94 —	94 50
4% renta koronowa austryacka	90 75	91 25
4% renta koronowa węgierska	90 25	90 75
4% renta austryacka w złocie	113 75	114 25
4% renta węgierska w złocie	110 —	110 50

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się osobno oblicza.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 9 rano aż do 11 i o godzinie 11 i pół przed południem.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających od godziny 9 do 1 w południe.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce) grób Skargi (w kościele św. Piotra), kościoła N. P. Maryi.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 10 do 4.

Muzeum etnograficzne otwarte jest zawsze we czwartki, niedziele i święta od godz. 11 do 1 po poł. dorosłych 1 K, ul. Studenckiej 7, parter.

Dyrekcya c. k. kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-go października (według czasu średnio-europejskiego).

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza-Płaszowa i Podgórza-Miasta.

12·36 w nocy posp. Nr. 8 do Krakowa z Czerniowiec: Połączenie w Czerniowcach od Bukaresztu, Jass, i Ickan; w Kołomyi od Delatyna, w Stanisławowie, o. Husiatyna we Lwowie od Jaworowa, Stryja i Stojanowa; w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza, Posady chyrowskiej i Chyrowa.

3. 22 rano, osob. Nr. 12, do Podgórza-Pł.
3. 22 rano, osob. Nr. 12, do Krakowa
z Podwołoczysk Połączenia w Podwołoczyskach z Odessy i Kijowa, w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu ze Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Iwania Pustegoi Potutor, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Jaworowa, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa i Posady chyrow; w Jarosławiu od Sokala i Bełzca; w Rzeszowie od Jasła w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów Tarnowie od Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

4·47 rano poc. os. Nr. 20 Podgórza-Pł. od
4·57 rano poc. os. Nr. 20 do Krakowa.
ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Stryja i Stojanowa, w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5.34 rano, osob. Nr. 1017, do Podgórza Miasta
5.42 rano, osob. Nr. 1017, do Podgórza-Płasz.
6.00 rano, osob. Nr. 48, do Krakowa
z linii transwersalnej, od Nowego Zagórza przez Suchą, Podgórze-Płaszów. Połączenia w Jaśle, od Rzeszowa, i Lwowa, w Zagórzanach od Gorlic, — Nowym Sączu od Orłowa, Koszyc i Budapesztu. w Chabówce a od 1/X—14/IV w niedziele i święto, wzgl. w ostatni dzień świąt z Zakopanego.

6.25 rano, posp. Nr. 2, do Podgórza-Płasz.
6.32 rano, posp. Nr. 2, do Krakowa
Z Ickan. Połączenia: w Ickanach, we Wtorki Czwartki i Soboty przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu, w Kołomyi od Zaleszczyk, Delatyna. w Stanisławowie od Stryja, w Haliczu od Tarnopola, we Lwowie od Podhajec, w Przemyślu od Nowego Zagórza Chyrowa i Posady chyrowskiej.

7.19 rano, osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7.30 rano osob. Nr. 412, do Krakowa
z Wieliczki.

7.42 rano osob. Nr. 6212, do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.34 rano, osob. Nr 1033, do Podgórza Miasta
7.41 rano, osob. Nr. 1033. do Podgórza-Pł.
7.55 rano osob. Nr. 82, do Krakowa
z Oświęcima. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia, w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Żywca i Suchy.

8.34 rano, osob. Nr. 18, do Podgórza-Pł.
8.45 rano, osob. Nr. 18, do Krakowa,
z Podwołoczysk. Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Iwania pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów, we Lwowie Podz. z Winnik we Lwowie od Ickan, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10·25 rano, miesz. Nr. 1061, do Podgórza Mia-
10.32 rano, miesz. Nr. 1061 do Płaszowa.
z Oświęcimia. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11.21 rano miesz. Nr. 462, do Podgórza-Pł.
11.35 rano miesz. Nr. 462, do Krakowa
z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

12·58 popoł. osob. Nr. 6214, do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1·14 popoł. osob. Nr. 14, do Podgórza-Pł.
1·24 popoł. osob. Nr. 14, do Krakowa
ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Sokala, w Przeworsku od Dynowa, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina

2 20 po poł. poc. posp. Nr. 6, do Krakowa
ze Lwowa. Połączenie: we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Sambora, Stryja, i Stanisławowa, w Przemyślu od Chyrowa, Posady chyrowskiej, Sambora i Stryja; w Przew[orsku od] Rozwadowa i Nadbrzezia.

3·19 popoł. osob. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3 30 „ „ Nr. 414 do Krakowa.
z Wieliczki.

4.22 popoł. osob. Nr 1011 do Podgórza miasta
4 29 „ „ Nr 1011, do Podgórza-Pł.
4 45 „ „ Nr. 42, do Krakowa
z linii transwersalnej od Stryja, Sambora Nowego Zagórza, przez Suchą, w Chyrowie od Przemyśla, Skawinę Podgórze-Płaszów Połączenia: w Stryju od Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa, i Ławocznego, w Drohobyczu od Borysławia, Tustanowic, w Jaśle od Rzeszowa, Lwowa, w Zagórzanach z Gorlic, w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Żywca i Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. w Skawinie z Oświęcimia i Wiednia.
Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

5.54 popoł. poc. os. Nr. 464 do Podg.-Pł.
6.10 wiecz. poc. os. Nr. 464 do Krakowa,
z Wieliczki.

6.13 wiecz. osob. Nr. 16, do Podgórza-Pł.
6.23 „ „ Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odesy, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stryja, Ickan, i Samborze, w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa, i Posady chyrowskiej, Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego i Starego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, i Szczucina.

7.06 wiecz. poc. osób. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

8.53 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza m.
8.59 „ „ „ Nr 1035 do Podgórza Pł.
9.12 „ „ „ Nr 34 do Krakowa
z Oświęcimia. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia, w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwerni i Wadowic.

9·16 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.
9.24 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa.
z Podwołoczysk Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy, w Borkach Wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora, w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady Chyrow. w Przeworsku od Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10.36 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10·45 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa.
z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; Nowego Sącza Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina, w Bierzanowie z Wieliczk

10·50 wiecz. oso. Nr. 1021, do Podgórza Miasta
10·56 „ „ Nr. 1021, do Podgórza-Pł.
11·09 „ „ Nr. 46 do Krakowa.
z Nowego Sącza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów, Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchahory, w Suchej od Żywca i Zwardonia z Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Odjazd z Krakowa Podgórza-Płaszowa i Podgórza Miasta

12.07 w nocy, poc. osob. Nr 47, z Krakowa
12.19 w nocy, poc. os. Nr 1022 z Podgórza-Pł.
12.24 w nocy, poc. os. Nr. 1022 z Podgórza-Mia.
do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą. Połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia, Wrocławia, w Suchy do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc Budapesztu i Stróż, a stamtąd do Nowego Zagórza, Sambora i Stryja. — Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

12.30 w nocy poc. os. Nr 11 z Krakowa.
12·39 w nocy poc. os. Nr. 11 z Podgórza-Płasz.
do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa. Koszyc i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzegu. Nadbrzezia oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala i w Przemyślu do Sambora, Nowego Zagórza i Stryja, we Lwowie do Rawy ruskiej i Jaworowa, we Lwowie Podzamczu do Winnik, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor, Iwania pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.
3·14 w nocy poc posp. Nr. 7 z Krakowa do Czerniowiec; Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala; w Przemyślu do Sambora Chyrowa, Stryja. Nowego Zagórza; w Stanisławowie do Husiatyna i Stryja. w Czerniowcach do Ickan, Jass, Bukaresztu i Constanzy.
4·20 rano, poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
2 35 r. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4.43 „ „ „ „ „ Miasta
do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów-Skawinę, połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
6.45 rano, poc posp. Nr. 3, z Krakowa,
6.45 „ „ „ Nr 3, z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk Stanisławowa i Ickan. Połączenia w Tarnowie do Szczucina i Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska. w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa, w Przeworsku do Dynowa, oraz w kierunku Rozwadowa, Nadbrzezia i Dębicy, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, we Lwowie do Rawy Ruskiej, Stryja, Sianek Sambora, i Stojanowa; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Borkach wielkich do Grzymałowa, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

7.50 rano poc. osob. Nr. 15, z Krakowa
7·59 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Sambora Stryja, Nowego Zagórza i Posady Chyrowskiej; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Jaworowa i Podhajec; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8 35 rano poc. miesz. Nr. 411 z Krakowa
8·49 „ „ „ Nr. 411 z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

8·45 rano poc. osob. Nr. 6211, z Krakowa
do Kocmyrzowa i Mogiły.

9.05 rano poc. osob. Nr. 41, z Krakowa
9.19 r. poc. osob. Nr. 1012, z Podgórza-Płasz.
9 26 „ „ „ Nr. 1012, „ Miasta
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora i Stryja Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic, w Chyrowie do Przemyśla, i Lwowa. w Drohobyczu do Borysławia, Tustanowic, w Stryju do Lwowa, Stanisławowa i Tarnopola. Od I/V. — 14/VI i od 1/X do 30/IV z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II. klasy.

11.00 przed poł. poc. osob Nr. 13, z Krakowa
11.11 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza. Orłowa. Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa Stryja, w Przeworsku do Dynowa, i w kierunku Rozwadowa, Dębicy, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, i Stryja i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja i Sambora, w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa

1.15 po poł., osob Nr. 33, z Krakowa
1.30 „ „ „ Nr. 1034, z Podgórza-Pł.
1.39 „ „ „ Nr. 1034, „ Miasta
do Suchy i Oświęcima, przez Podgórze Płaszów - Skawinę, połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
1.30 po poł. miesz. Nr. 461, z Krakowa
1.43 „ „ „ Nr. 461, z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.
1.45 po poł., osob. Nr. 6213, z Krakowa
do Kocmyrzowa i Mogiły.

2.50 po poł., pospieszny Nr. 5, z Krakowa
do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza i Starego Sącza; w Dębicy do Tarnobrzega i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, oraz w kierunku Rozwadowa, Dębicy, w Jarosławiu do Sokala w Przemyślu do Chyrowa Sambora, Stryja i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, i Samobra.

3.00 po poł., osobowy, Nr. 25, z Krakowa
3·09 po poł., osob. Nr. 25, z Podgórza-Pł.
do Tarnowa. Połączenia w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła, i Nowego i Starego Sącza.

5.38 wiecz. osobowy, Nr. 27, z Krakowa,
5.47 wiecz. osobowy, Nr. 27, z Podgórza-Pł.
do Rzeszowa. połączenie w Tarnowie do Stróż, a stąd do Nowego Sącza i Jasła.
7 15 wiecz poc. miesz. Nr. 61 z Krakowa
7 30 „ „ „ Nr. 61 z Podg.-Pł.
do Tarnowa.
7.40 wiecz mieszany, Nr. 463, z Krakowa
7.55 wiecz miesz Nr 463, z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

7.50 wiecz. osobowy Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. osobowy, Nr. 45, z Krakowa
8.18 wiecz., osob. Nr. 1016, z Podgórza-Pł.
8.20 wiecz., osob. Nr. 1016, z Podgórza Miasta
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora i Lwowa. Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchy do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic w Nowym Zagórzu do Łupkowa i Mezö-Laborcz: w Chyrowie do Przemyśla i Lwowa, w Samborze do Lwowa, w Stryju do Ławocznego, Stanisławowa i Tarnopola,

8.41 wiecz pospieszny Nr. 1, z Krakowa
do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd we wtorki, czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola. Połączenie w Przemyślu do Chyrowa, Sambora i Stryja.

9.00 wieczór osobowy, Nr. 17, z Krakowa
9·10 wiecz. osob. Nr 17, z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja, i Nowego Zagórza; we Lwowie do Jaworowa Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; we Lwowie Podz. do Stojanowa, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Husiatyna. Czortkowa i Kopyczyniec, w Borkach wielkich do Grzymałowa, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10.35 w nocy osob. Nr. 19, z Krakowa
10.44 w nocy osob. Nr. 19, z Podgórza Pł.
do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w Kierunku Rozwadowa. w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, i Sambora.
11.10 w nocy, osob. Nr. 413, z Krakowa.
11.21 „ „ Nr. 413, z Podgórza-Pł
do Wieliczki

Porębski & Zimler

Kraków, Rynek 3. === **Kraków, Rynek 3.**

polecają w wielkim :-: wyborze :-: i po najniższych :-: cenach :-:

Koronki tiulowe, i niciane do komż, alb i obrusów. **Adamaszki** lyońskie jedwabne i wełniane. **Frędzle i Kwasty** pozłacane, szychowe i jedwabne. **Galony** złote, pozłacane. **Kolumny** haftowane do ornatów i kap **Stuły i sukienki** gotowe i zaczęte. **Komże** tiulowe, odpasowane i gotowe



Zakład artystyczno kamieniarski i budowl. **Józefa KULESZY** naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 1359.

W Krakowie ul. Kanonicza l. 18.
JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW maszynowych
Ignacego Wurma.

Jarzyny suszone
Groszek
Fasolkę
Pomidory
Szpinak
Juliene
:-: Krajowe w najlepszym gatunku :-:
poleca
Wojciech Olszowski
Kraków, Mały rynek. róg ul. Szpitalnej.

WINO

Lisso, czerwone, ciemne wytwarzające krew i białe po 52 do 62 i wyżej hal. za litr, w beczkach od 56 litrów wzwyż, franko Ljublja a (Laibach) wysyła się za pobraniem. **Kolekcya próbek (5 Kg) franko K. 4** **Ciemne tworzące krew wino „Kuć" dla niedokrewnych i rekonwalescentów 4 flaszki (5 kg) franko K. 4 50**
Adres
Br. Novakowić
Właściciel winnic położonych na wyspie Brazza i na wybrzeżu Makarskiem
Ljubijana (Laibach) (Kraina)

ZENITH

Znakomite zegarki
- ZENITH -
odznaczone najwyższą nagrodą w Paryżu — poleca w wielkim wyborze w złocie, srebrze i metalu.
DOWGIAŁŁO zegarmistrz.
w Krakowie, Floryańska 19.

Utwory muzyczne

do tańca z najnowszych operetek, wyciągi fortepianowe. Nowe edycye nut od 40 hal. począwszy na fortepian lub skrzypce. Żurnale i wzory do kostyumów maskowych Biblioteki dla teatrów amatorskich. Monologi kupiety, i pieśni rozmaitej treści w obfitym wyborze. Podręczniki dla aranżerów
poleca
Księgarnia polska w Krakowie
35 Floryańska 35
Tamże ekspedycya czasop. jak kra. jak i zagr.

Marka ochronna: „Kotwica"
Liniment. Capsici comp., zastąpienie **Kotwicznego Pain-Expelleru** jest powszechnie znane jako wyśmienite, ból uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwicą", wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.
Apteka Dr. Richtera pod **„Złotym Lwem"** **w PRADZE,** ulica Elsbiety 5 nowy.

Korzystnie do nabycia

kilka realności miejskich, will w miejscach klimatycznych, dwa hotele w Krakowie i jeden na prowincyi, młyn amerykański we wschodniej Galicyi, majątek lasowy duży i kilka folwarków w pobliżu Krakowa, gospodarstwo polskie w Bośni, oraz kilka dzierżaw majątków od 1.0 do 300 morgów, przez biuro Agencyi prywatnej emeryt. c. k. komisarza powiat. **Stanisława Markiewicza** w Krakowie, ul. Wiślna l. 4 I p. Nr. Telef. 2391.
28 6 7



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają **zamiar jechać** do **Ameryki** lub **Kanady**, aby udali się z pełnem **zaufaniem tylko** wprost do
Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,
które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.



Richtera żytnia kawa zdrowotna

jest, jak świadczy 1000 listów dziękczynnych najlepszą. Do każdego 5 kg. pakieta dołącza się piękny podarek użytkowy niklowy, szklany i t. d. Przed świętami wspaniałe dzwonki anielskie zabawka dziecinna, stosownie do życzenia
za darmo
5 kg. kosztuje opł. za pobraniem K. 4. — pocztą (Bez podarku K. 3.40)
KAROL RICHTER Lewin (Czechy).
Fabryka żytniej-kawy zdrowotnej
Do każdego pakietu dołącza się wykaz bezpłatnych podarków.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Boole M. Przygotowanie dziecka do wiedzy ścisłej	2·60
Reymont W. Ave Patria	4 —
Weyssenhoff J. Soból i panna Wydanie II.	5 20

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 90 3 1

Powieści, podróże, pamiętniki!!!
!!Najtańsze wydawnictwo książek polskich!!

Bibloteka dzieł wyborowych

Co tydzień książka! Cena każdego tomu w prenumeracie tylko 19 ½ kop.
W roku 1911 wyszły

M Rodziewiczówna, Magnat powieść
S. Tokarzewski Pośród cywilnie umarłych
G. Zapolska, Janka powieść
W. Szyszłło. Pod zwrotnikami podróż
Z. Różycki, Figle młodego satyra nowele
Anatol France, Pamiętnik mego przyjaciela
Alexy Kurcyusz, Brazylia podróż
Tadeusz Konczyński, Sladem tęsknoty powieść
K. Przerwa Tetmajer, Otchłań powieść
Alfred Binet, Pojęcia nowoczesne o dzieciach
Pamiętnik Henryka Dembińskiego
Teodor de Wyzewa, Gwalbert powieść
Pamiętnik ks. Maryi Wołkońskiej
I. Wazow, W walce o wolność powieść
Lew hr. Tołstoj, Wojna o pokój powieść
K. Bielska, Jedenaste przykazanie nowela
A. Lichtenberger, Nasia Minia powieść
Wiktor Gomulicki, Dwa romanse nowela
Ks. d' Abrantes, Cesarzowa Józefina pamiętnik z czasów I. cesarstwa
M. Helys, kwiaty zamkniętego ogrodu szkice z życia kobiet w Turcyi
Johani Aho, Do Heflsingforsu podróż

Warunki prenumeraty:
BEZ OPRAWY:

W WARSZAWIE:		NA PROWINCYI:		ZA GRANICĄ:	
Rocznie (52 t.) rb.	10·	Rocznie rb.	12·60	Rocznie rb.	16·—
Półrocz. (26 t.) rb.	5·	Półrocznie rb.	6·30	Półrocznie rb.	8·—
Kwart. (13 t.) rb.	2·50	Kwartalnie rb.	3·15	Kwartalnie rb.	4·—

Za odnoszenie do domów 15 kop. kwartalnie.
Za oprawę dopłaca się **6 rb. rocznie, 3 rb. półrocznie, 1 rb. 50 kop. kwart.**
Administracya Warszawa, Nowo Sienna L. 2.
Redaktor **Zdzisław Dębicki.** Wydawca **Kazimiera Gadomska.**

Jeżeli kaszlecie



jeżeli macie chrypkę, jeżeli macie trudny oddech, jeżeli pocicie się w nocy, jeżeli macie influenzę, jeżeli jesteście zakatarzeni jeżeli odczuwacie ból w piersiach to zażywajcie, zalecany przez wielu lekarzy środek domowy
HUGONA ÖRKENY MIÓD LIPOWY (syróp).
Flaszka próbna K. 3. — Wielka flaszka K. 5.—, 3 flaszki franko K. 15 — za pobraniem tylko w głównym składzie —
Hugo Örkeny's Apotheke, Budapest, THÖKÖLY-ut Depot 33.
1697 2 1

Rządowo sprawdzona
Fabryka wód miner. sztucznych i specyal. leczniczych
pod firmą
R. RZĄCA I CHMIELIŃSKI
w Krakowie, ulica św. Gertrudy, l. 4.
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecane przez toż Towarzystwo
WODY MINERALNE SZTUCZNE
odpowiadające składem chemicznym wodom:
Wildschiel, Giesshübler, Selterskiel, Vichy, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cześciowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

Jubiler B. ARMATOWICZ

Kraków, Rynek L. 18.
Pracownia i skład wyrobów złotych i srebrnych, najgustowniejszych, w największym wyborze. Zamiana, tudzież naprawa biżuteryi, sumienna i punktualna. Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie.

Niezawodna pasta

nawet na zastarzałe nagniotki w Aptece **Eustachego Sokalskiego w Kętach.** Słoik 60 hal. Opłata pocztowa 45 hal. Zaliczka 20 hal. więcej. 1342 26 4

PIENIĄDZE

zaoszczędzi ten, kto mając zamiar kupić jakikolwiek podarek lub przedmiot do codziennego użytku, za mój główny katalog, zawierający około 4000. rycin, który każdy **otrzyma** za darmo i opłatnie **każdy** a w którym znajdzie coś odpowiedniego
C. i k. dostawca Dworu
HANNS KONRAD
w Brüx Nr. 2035 (CZECHY).

Pisma Ferdynanda Kurasia.

Z pod chłopskiej strzechy. Poezye. Kraków. 1905. . 50 h
Wiązanka z chłopskiej niwy. Poezye. Lwów. 1909. . . 50 h
Tatarzy w Sandomierzu Dwie legendy. Z przedmową Zygmunta Kolasińskiego. Tarnobrzeg. 1910. . . . 50 h
Dzwoń chłopska pieśni... Poezye (w druku).
Do nabycia w sekretaryacie Komitetu obywatelskiego dla sprawy F. Kurasia (Zygmunt Kolasiński) w Tarnobrzegu oraz we wszystkich księgarniach.

„Roma"

LWÓW róg Akademickiej i ul. Fredry, nowo otwarta stylowo urzadzona kawiarnia z salą bilardową. Wielki wybór dzienników i pism illustrowanych.

Milion ludzi

ze wszystkich okolic, każdego zawodu otrzyma lekkiej stałe zajęcie, zarabiając tygodniowo 25 - 50 Kor. Żadne losy lub ubezpieczenie. Poślijcie zaraz swój adres do firmy: L. Schaechter Wien XVI/2 Postamt 104
1817 10 5

Bazar cukrowy

Rynek główny 17
w przechodniej kamienicy do ulicy Brackiej. 20 4 3

Na raty!

najnowszej konstrukcyi, ulepszone Singera maszyny do szycia, haftu i do wszelkiego przemysłu, z fabryk światowej sławy, poleca pierwszorzędna znana z rzetelności firma:
R. Pawłowski, w Krakowie,
Rynek 18,
dostawca wielu stowarzyszeń zarobk., Związku Urzędników państw. i Centrali Zakupu dla oficerów i urzędników.
Cenniki z illustracyą maszyn darmo opłatnie. UWAGA: C. i k. austro-węg. Konsulat stwierdził, że firma: Singera Co. wyrabia swoje „oryginalne" maszyny w Wittenbergu, pruskiej prowincyi Brandenburg, zaś kierownictwo handlowe posiada w Hamburdu. Jest to ta firma niemiecka która „Straż Polska" zaliczyła do bojkotu.

Igły, nici, szpilki, tasiemki, guziki i wszelkie przybory do szycia i haftu
poleca
Maryan Król
Kraków Długa 10.
10 10 5

Poszukuję pokoju

w śródmieściu, umeblowanego, z osobnem wejściem, jasnego i ciepłego, z utrzymaniem (śniadania i obiady) Łaskawe zgłoszenia pod J. M. Adm. „Głosu Narodu" 85 0 1



ZAŁOŻONY W ROKU 1872
ZAKŁAD ARTYST. - KAMIENIARSKI Braci TREMBECKICH
w Krakowie, Rakowiecka l. 7 (dom własny) **Telefon 482.**
Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących, a w szczególności GROBOWCÓW i POMNIKÓW tak w miejscu, jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

którei Pani lub Panu włosy wypadają, a wszystkie dotychczas używane środki nie pomogły, niech poda swój adres, a otrzyma bezpłatnie skuteczną poradę. Zgłoszenia listownie: Lwów, skrytka pocztowa 72.

Pożyczki osobiste

na 4 — 6 prc. od 200 K. wzwyż **bez poręczenia** na miesięczne spłaty po 4 K dla osób każdego stanu **szybko** i dyskretnie przeprowadza **Philip Feld,** Dom bankowo giełdowy. Budapeszt VI, Rakóczi ut Nr. 71.
47 8 6



SPORT ZIMOWY

SANKI szwajcarskie **„LENKER"** z kierownicą i hamulcem
„Sanki" sportowe wszelkich syst. dla dorosłych i dzieci.
„NARTY" (SKI)
LASKI bambusowe OBRĘCZE śniegowe
Polecają najtaniej:
REIM i S-KA Kraków,
RYNEK 37.
Cenniki na żądanie gratis i franko.

Srebrzenia

zużytych naczyń stołowych, jak łyżek, widelcy, noży i t. p. przyjmuje pod gwarancyą firma
K. F. Kopaczyński i Ska
Kraków Bracka 2. tel. 2330.
54 10 3

Poszukiwani

do większego skarbu w zachodniej Galicyi: **Leśniczy,** znający się na pasiece, **Pomocnik ogrodniczy, Zdolny Polowy,** i starszy **Chłopak kredensowy** Miejsca zaraz do objęcia, zaś posada leśniczego od 1-go czerwca. Bronisław Krasicki, Kraków ul. Gołębia 16.
86 3 2

Pokój i kuchnia

na II piętrze do wynajęcia od 1 lutego. Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu"

Poszukuje się

do prowadzenia gospodarstwa na plebanii w Harcie p. Bachórz biegłej **gospodyni.** Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 87 3 2

Uwaga - Dywany

Firma chrześciańska
Wyrób własny.
Najpiękniejszem przyozdobieniem sypialni, lub pokoju są dywany. Piękny dywan z najlepszej, chenilli. wiernie według dzieł sztuki odrobiony, niezniszczalny obustronny, z przepysznemi figurami sarn, danieli, jeleni, cietrzewi, bażantów, papug psów oraz z wzorami, perskimi lub smyrneńskiemi — bez zarzutu kosztuje zaledwie 100/200 cm. K. 5.20 — 85/175 cm. K. 3.80 za pobraniem.
Piękne jedwabne szale chenillowe, własnego wyrobu, z piękną mocną frendzlą, we wszystkich kolorach, tylko gładkie zaś szc modne K. 5, — 6.50 —, 7.50 —, 9. — 10.50. — 12 z powodu przepełnienia składu taniej jak zwykle. Zamawiajcie dopóki zapas starczy z tkalni ręcznej
Franc W. Fienler Hlinsko, Czechy
Żądajcie próbek wyrobów lnianych za darmo

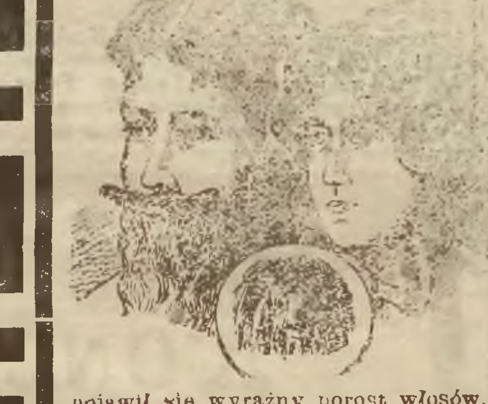
Nowe Tańce

Praktyczny podręcznik dla uczących się tańczyć. Cena K. — 60 z przesyłką 65 hal.
poleca
S. A. KRZYŻANOWSKI księgarnia
Kraków, Rynek A-B.

Poszukuje się do miasta na prowincyi
Osoby starszej
(wdowy 40 do 50 letniej) bezdzietnej, fizycznie silnej do pielęgnowania staruszki. Zgłoszenia listowne lub osobiste przyjmuje się w Krakowie ulica Jabłonowskich L. 24 I p.
92 5 1

10.000 KORON NAGRODY

dla niemających zarostu i łysych



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwy duński „Balsam Mos".** Starzy i młodzi mężczyźni i kobiety, używają tylko **„Balsamu Mos"** do wywołania porostu brody, brwi, i włosów, jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos" jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się że środek ten nie jest szkodliwy

Jeżeli to nie jest prawdą wypłacimy
10.000 Koron gotówką
każdemu gołowąsemu łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie.**

W sprawie prób z pańskim **„Balsamem Mos"** mogę Panom donieść że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, chociaż włosy były jasne i miękie, były one przecież bardzo mocne. Po 2 tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując łączę dla WP. wyrazy poważania J. C. Dr. Tvergade Kopenhaga.
Paczka Balsamu Mos 10 kor. Opakowanie dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie handlu. osobliwości**

Mos-Magasinet, Copenhagen B. 320 Danemark (Dania)
(Opłata kart koresp. 10 h. a listów 25 h.)

Nakładem Spółki komandytowej własciciel „Głosu Narodu". Wydawca i odpowiedzialny redaktor Włodzimierz Strycharski. Drukarnia „Głosu Narodu" (pod zarz. J. R. Dobrzańskiego) w Krakowie ul. św. Tomasza l. 35.

WOJCIECH GIGOŃ

absolwent wyższej szkoły zawodowej w Hamburgu z postępem celującym, odznaczony [illegible]

Artyst. Zakład Galanteryjno-introligatorski

w Krakowie, ul. Mikołajska l. 6. :-: **w Krakowie, ul. Mikołajska l. 6.**
Wszelkie roboty w zakres galanteryjno-introligatorski wchodzące, wykonywa [illegible]